Nr. 113 (z dod. por.). Dnia 25 kwietnia. Sobota. Dnia 13 (25) kwietnia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiers 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. P. Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niezmiernie oryginalną grę polityczną odkrywamy, rozczytawszy się gruntownie w rozprawach komisji adresowej wiedeńskiej rady państwa. Komisja ta na pierwszem swem posiedzeniu wtorkowem, zanim wybrała prof. Bilińskiego sprawozdawcą adresu, przeprowadziła niezmiernie długą i najeżoną interpelacjami rozprawę jeneralną, pragnąc zapewne w ten sposób dać sprawozdawcy pewną ogólną instrukcję polityczną.

Gdyby prof. Biliński chciał być mądrym dopiero z owej rozprawy jeneralnej, z pewnością by nim nie został. Mimo głoszonej zgody trzech wielkich grup izby na usunięcie czasowe z porządku dziennego dzielących i drażniących pytań natury politycznej, narodowościowej i wyznaniowej, a zajęcie się wyłącznie naglącemi reformami gospodarczej, socjalnej i ekonomicznej natury okazało się, że na ten program żadne ze stronnictw właściwie się nie godzi.

Imieniem zjednoczonej lewicy niemieckiej rozwinął go wprawdzie na samem czele dr. Plener, a za nim poszedł cały poczet mówców: dr. Hallwich, dr. Russ, dr. Heilsberg, dr. Demel, dr. Herbst, prof. Suess, dr. Kopp i jeszcze inni; wszyscy jednakże przyjmując wrzekomo program mowy tronowej, opartej na owem wyrzeczeczeniu się czasowem aspiracyj politycznych, dodawali doń komentarz, przeciw któremu zerwać się co prędzej musieli z energicznym protestem nietylko młodoczesi Kaicl i Trojan, mający do żądania zmianę konstytucji, reformę ordynacji wyborczej, wskrzeszenie prawa historycznego korony czeskiej itd., ale nawet o wiele umiarkowańsi przedstawiciele prowincyj południowo-słowiańskich, posłowie: Klaicz i Szuklje, ba, nawet najumiarkowańszy ze wszystkich, bo mający pogodzić wodę z ogniem, prof. Biliński, zmuszony zasadzie bezwzględnego centralizmu plenerowskiego przeciwstawić ideę samorządu, który nie jest negacją jedności i siły monarchji, ale czynnikiem stwierdzającym z równym pożytkiem i prawem powagę i działalność władzy państwowej na peryferji państwa, z jakim niemcy pragną ją stwierdzać w centrum.

Lewica plenerowska zgadza się na usunięcie pytań politycznych, narodowościowych i wyznaniowych z programu sesji parlamentarnej, dąży nawet do tego, bo to dla niej wygoda! Wszelkie aspiracje stronnictw narodowych, ugrupowanych na owej „peryferji" państwa, o której mówił prof. Biliński, szturmują właśnie do twierdzy centralizmu administracyjnego, w której siedzą dotąd zamknięci pp. Plener, Herbst i Chlumecki. Im mniej tych aspiracyj narodowościowych czyli—jak mówią centralistyczni zwolennicy bismarkowskiej zasady *Quieta non movere*—im mniej „programów partyjnych", tem bezpieczniejszymi czują się oni w swojej twierdzy.

A zatem zgoda—precz z kwestjami politycznej, narodowościowej i wyznaniowej natury—mówią pp.: Plener, Herbst i Chlumecky—ale usunięcie to odbyć się powinno na tle jednej ogólnej politycznej podstawy (*Politische Basis*), za jaką uznać należy bezwzględną jednolitość ustawodawstwa państwowego, uwolnienie administracji z pod panowania wpływów i prądów partyjnych—jednem słowem: systemat germańsko-centralistyczny. Jeżeli narody i narodowości, wchodzące w skład Przedlitawji, zgodzą się na to, aby rządzili nimi z Wiednia niemcy, językiem wyłącznym organów państwowych był język niemiecki, aby w Wiedniu ześrodkowywało się wszelkie życie produkcyjne zarówno w politycznym, jak gospodarczym kierunku, natenczas, o! natenczas całą duszą pp.: Plener, Herbst i Chlumecky przyjmą program mowy tronowej, oparty na reformach organicznych.

Naturalnie, że na tej sofisterji poznali się niezwłocznie przedstawiciele stronnictw, wyobrażających „peryferję" państwa i ztąd wywiązała się długa, namiętna batalja krasomówcza, która dowiodła, że rozbrat pomiędzy stronnictwami jest głębokim i że uchwalenie jednomyślnego adresu przez komisję byłoby dziełem prawie nad siły, jeżeli adres ma być istotnie czynem politycznym, wyrazem życzeń i zapatrywań ludów, nie zaś niewolniczą parafrazą mowy cesarskiej.

Anglja — jak można było przewidzieć—bierze na ostro sprawę konfiskaty przez władze portugalskie okrętów angielskiej kompanji południowo-afrykańskiej w Beirze. Trzy angielskie okręty wojenne wpłynąć mają na wody rzeki Pungwe, aby bronić

ZASADY FILOZOFJI.

Do bibljoteki naszych przekładów z literatur obcych przybyło dzieło bardzo pożyteczne, mianowicie „Zasady filozofji" Emila Boirac'a w tłumaczeniu Adolfa Dygasińskiego (Paprocki, Warszawa, 1891), wprowadzające profana bez trudu do tajemniczej dla wielu krainy filozofji, a znawcy ułatwiające odświeżenie rzeczy zapomnianych.

Emil Boirac, profesor filozofji w liceum Condorceta, nie miał zamiaru napisania dzieła samodzielnego, któreby poruszyło nieliczny światek fachowców. Szło mu tylko o podręcznik, o rodzaj gramatyki filozofji i z tego zadania wywiązał się z systematycznością doświadczonego nauczyciela.

W krótkim wstępie usiłował określić zadanie i granice nauki wogóle. Pomógł mu w tym wypadku już Arystoteles, który uczył, że wiedza odpowiada na pytania: jak i dlaczego? czyli, co to samo znaczy, że: bada przyczyny faktów.

Ponieważ jednak zagadki, otaczające człowieka zewsząd, niepokoją nie samych tylko uczonych, bo nawet dziecko nie lubi nie wiedzieć, przeto zachodzi różnica między badaniem pospolitem a umiejętnem.

Znamiennemi cechami badania naukowego są, podług Boirac'a, pewność, ogólność i metoda.

Czy badania naukowe stąpają zawsze na drodze pewnej, o tem można i wolno powątpiewać, prawdą jednak jest, że pracują metodycznie i prowadzą do uogólnień.

Różnie dzielili różni rozległe dzierżawy nauki.

Arystoteles wyznaczył trzy wielkie działy: nauki poetyczne, praktyczne i spekulacyjne. Do ostatnich zaliczył: fizykę, matematykę i filozofję.

W wiekach średnich uznawano siedem „sztuk wyzwolonych": gramatykę, djalektykę i retorykę (*trivium*), arytmetykę, geometrję, muzykę, astronomję (*quadrivium*).

Bakon oparł swój podział na trzech zdolnościach ludzkich, od których wszelka praca umysłowa pochodzi, na: pamięci, wyobraźni i rozumie; ztąd jego: historja, poezja i filozofja.

Dokładniej rozparcelował pola wiedzy Ampère (1834 r.), a jeszcze ściślej pozytywista Comte, który obmyślił dwie główne dziedziny, mianowicie: nauki konkretne (kosmografja, geologja, meteorologja, historja naturalna, ekonomja polityczna, antropologja itd.) i abstrakcyjne. Wychodząc z zasady, że przyrodę można uważać jako system praw, które się stopniowo rozwijają, jedne z drugich, zacząwszy od matematycznych (prawa liczby, figur itp.), jako najogólniejszych i najprostszych, aż do najszczegółowszych i najwięcej złożonych (społeczne), wywiódł w dalszym ciągu szereg nauk zasadniczych, jako to: matematyka, astronomja, fizyka, chemja, biologja, socjologja.

Mniej więcej taki sam podział zawdzięczamy Spencerowi, który do nauk abstrakcyjnych, mających za przedmiot stosunki, rozważane niezależnie od bytów i zjawisk realnych (np. matematyka), i konkretnych, badających same istoty (np. astronomja, geologja, biologja i t. d.), dodał abstrakcyjno-konkretne, których areną są zjawiska, rozpatrywane niezależnie od istot, gdzie się one pojawiają (mechanika, fizyka, chemja).

Trzymając się w zasadzie planu Comte'a i Spencera, Emil Boirac widzi w państwie nauki cztery grupy, rysujące się najwyraźniej:

1) Nauki matematyczne, które operują liczbą, rozciągłością i wogóle wielkością lub ilością, niezależnie od samych rzeczy. Oparte na abstrakcji, rozwijają się jedynie przez rozumowanie. Należą tu: arytmetyka, geometrja, algebra i rachunek różniczkowy.

2) Fizyczne, zajmujące się surową materją.

3) Biologiczne, których przedmiotem są ciała uorganizowane, żywe.

4) Moralne, oddające się badaniu ludzkości, a dzielące się znów na dwie grupy, mianowicie na właściwe nauki moralne (psychologja, etyka) i społeczne (filologja, ekonomja polityczna, prawoznawstwo, polityka, historja).

Po nad temi rozległemi obszarami wszechnauk unosi się filozofja, jak pszczółka, zbierająca z wszystkich kwiatów część najlepszą, słodki a pożywny miód. Nie będąc w znaczeniu pospolitem nauką specjalną, nie trudniąc się badaniem szczegółów, panuje na wszystkiemi umiejętnościami, wydobywając z nich uogólnienia najwyższe.

Nieinaczej rozumiał filozofję już Arystoteles, który uczył, że zadaniem jej są zasady *pierwsze*, czyli ostateczne przyczyny rzeczy. To pojęcie „nauki nauk" przetrwało wszystkie przewroty szamocącej się bezustannie z niemocą własną myśli ludzkiej, ulegając tylko zmianom formalnym.

W wiekach średnich, zawojowanych przez teologję, służyła filozofja do udowodnienia i wyjaśnienia prawd teologicznych, była *theologiae ancilla* (jak nazywali ją z przekąsem przeciwnicy scholastyków), ale — prawd najwyższych, w czasach znów najnowszych kazano jej być pomocnicą nauk specjalnych, po szczególe zaś przyrodoznawstwa.

Podług Comte'a, niema po za naukami specjalnemi wiedzy pozytywnej. Filozofja nabiera tylko wtedy pewnej doniosłości, gdy zestawia systematycznie wyniki umiejętności poszczególnych, nie bawiąc się w samodzielne wnioskowanie.

I Spencer uczynił filozofję niewolniczo zależną od nauk specjalnych, ograniczył bowiem sferę wiedzy wyraźnemi kopcami niepoznawalnych, niedostępnych dla doświadczenia. Podług niego, jest ona właściwie tylko częścią ogólną przyrodoznawstwa.

Tak samo mniej więcej zapatruje się na znaczenie i zadanie filozofji znany i u nas autor „Historji i krytyki materjalizmu", F. K. Lange, który twierdzi, że metafizyka jest wytworem fantazji, estetycznych, architektonicznych i syntetycznych dążności umysłu, nie mających nic wspólnego z nauką w ścisłem znaczeniu.

Boirac nie uwzględnił w swoim podręczniku bardzo słusznie podziału dogmatyków empirycznych, błądzących w tym względzie tak samo, jak schola

dostępu do krainy złota, Maszony. Z Durbanu i Lorenzo Marques'a dochodzą niepokojące wieści o niebezpiecznem wrzeniu w południowo-afrykańskiej kolonji angielskiej, Kaplandzie. Prezes gabinetu tamtejszego, sir Cecil Rhodes, wygłosił świeżo na zgromadzeniu „związku afrykańskiego" w Kimberley teorję: „Afryka dla afrykańczyków", szerzy się ruch powszechny za wyrzuceniem Portugalji, która od wieku XVI-go rozsiadła się na południowych kresach Afryki, a teraz usiłuje pomnożyć swój obszar kolonjalny terytorjami Manika i Massikesse.

W Kaplandzie dumne plany wielkiego związku państw południowo-afrykańskich kołacą się po głowach. Bruźdżą im więc aneksje portugalskie. Jeżeli do porozumienia pomiędzy Londynem i Lizboną nie przyjdzie, Anglja może ogłosić protektorat swój nad całym obszarem ziem południowo afrykańskich (Manika, Massikesse, Maszona i t. d.), a wówczas nie pomoże portugalczykom nawet przymierze z boerami transwaalskimi, którzy patrzą dziś krzywo na Anglję i ofiarują przymierze zaczepno-odporne portugalczykom. *Br. Z.*

W sprawie bulwarów.

II.

Niezrażony nieprzyjęciem swojego projektu w pierwszej formie, p. Devars, kierując się widocznie przekonaniem, że najpoważniejszą zawadą do jego urzeczywistnienia jest trudność spełnienia warunku co do wynagrodzenia p. D. za przestrzeń, mającą się zająć pod ulice, skwery itp., wystąpił z nowym projektem, w którym i inne jeszcze punkty uległy pewnej zmianie.

Zobowiązuje się on mianowicie, niezależnie od zbudowania bulwaru, dopełnić swoim kosztem zabrukowania ulic, przeprowadzić kanalizację, wodociągi i oświetlenie gazowe, a w zamian żąda, aby suma, wydana na te roboty, jak również i wartość placu, zajętego pod ulice, była zamortyzowaną wraz z procentami z remanentów, pozostałych przy zamykaniu budżetu miejskiego. Kiedy tak zmieniony projekt przyszedł pod obrady komisji, wyraziła ona, wobec braku podstaw do jakiegoś ścisłego obliczenia, życzenie, aby p. D. przedstawił całkowity plan finansowej operacji, który dopiero mógłby dostarczyć stanowczego materjału do poważnej i do celu prowadzącej dyskusji.

Istotnie każdego uderzyć musi nieścisłość wyrażenia: „remanent po zamknięciu budżetu". Wiadomo, że budżet miejski z trudnością utrzymuje równowagę między dochodami a wydatkami, tak, że liczyć na jakieś remanenty prawie niepodobna. Według p. D. remanentem byłoby zapewne wszystko, co pozostać może po pokryciu zwyczajnych potrzeb i robót bez uwzględnienia potrzeb i robót nadzwyczajnych. Mogłoby więc zdarzyć się, że według p. D. budżet zamknięty w rzeczywistości z deficytem, powinienby wykazywać remanent, co otworzyłoby szerokie pole nieporozumieniom, a nawet procesom.

Zdaje się, że jest możliwem postawienie całej kwestji obulwarowania lewego brzegu Wisły pod Warszawą na daleko łatwiejszej podstawie. W tym celu należałoby zupełnie usunąć wikłającą niezmiernie manipulację oddawania panu Devarsowi całej przestrzeni powiśla, powstałej po zbudowaniu bulwarów, z której on znowu zwraca na własność miastu ilość gruntu potrzebną pod ulice i skwery, w zamian za co miasto ma mu oddać place w innych swoich dzielnicach. Manipulacja taka komplikuje niezmiernie całą operację.

O wiele prostszem byłoby oddanie p. D. samych tylko placów, zdatnych pod budowę, z wyłączeniem przyszłych ulic i skwerów, i doliczenie do wartości tych placów słusznego zarobku za przeprowadzenie robót i zysku od wyłożonego kapitału. Usunęłoby to stanowczo wszelkie na przyszłość przyczyny do nieporozumień i sporów i umożebniłoby dokładne obliczenie, czy podjęcie przez miasto tak znacznego wydatku nie przechodzi jego środków i rokuje jakie korzyści.

Porównanie dawnych projektów obulwarowania Wisły z projektami obecnie przedstawionemi przez p. Devarsa, wykazuje takie między innemi różnice. Według planu bar. Frenkla, miasto oddawało tylko w posiadanie przedsiębiorcy około 40,000 sąż. kw. placu, a przedsiębiorca ponosi koszt urządzenia i zabrukowania ulic. Kasa miejska w pierwszym zaraz roku mogłaby mieć dochód z budowli, jakieby stanęły w nowouregulowanej dzielnicy. W myśl zaś projektu pana D., miasto ma urządzić i uporządkować swoim kosztem ulice, co wyniesie rs. 1,050,300, oddać przedsiębiorcy na własność 183,000 sąż. kw. placu, a nadto wyrzec się na lat 8 dochodów z nowej dzielnicy, dopłacając jeszcze corocznie po rs. 50,000 na konserwację bruków i t. p. Należy przytem pamiętać o tem, że miasto pozbyłoby się wszystkich placów w obrębie swoim, które w gospodarstwie miejskiem mogą mu w przyszłości być potrzebne.

W zakończeniu *Warsz. Dniewnik* przypomina opinję, wyrażoną niegdyś w materji obulwarowania Wisły, po przedstawieniu magistratowi projektu bar. Frenkla, przez prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza:

„Byłoby dziwnem—są słowa szanownego prezydenta—sądzić, że z chwilą uregulowania nadbrzeżnej dzielnicy w Warszawie liczba mieszkańców miejskich zacznie nagle wzrastać w większym rozmiarze, niż wzrastała dotąd, lub ażeby miasto zaczęło się szybciej rozprzestrzeniać. Myśl podobna mogłaby chyba wypływać z przypuszczenia, że obecnie wiele osób nie osiedla się w Warszawie i nie buduje sobie tu domów dlatego jedynie, że nadbrzeżna dzielnica nie jest urządzoną. Tymczasem nic nie upoważnia do tego rodzaju przypuszczeń. Nie posiadając wybrzeży, miasto i tak w ostatnich latach wzrastało nadzwyczaj szybko, szybciej, niż bardzo wiele innych miast; wzrost miasta zawisł od okoliczności zgoła innego rodzaju. Gdyby zaś nowe domy, zamiast wznosić się w południowej lub zachodniej stronie miasta, zaczęły się budować na nowem wybrzeżu, to przez to nie wzrastałyby dochody kasy miejskiej, lecz właścicieli placów na wybrzeżu, przy równomiernem obniżeniu szacunku placów w innych dzielnicach miasta. Tak więc jasnem jest, że przedsiębiorstwo, o którem mowa, jakkolwiek bardzo pożyteczne dla miasta, ze stanowiska zarządu miejskiego nie może być uważane za korzystne. Wymagałoby ono użycia ogromnego kapitału, gdyż potrzebaby urządzić wybrzeże na znacznie dłuższej przestrzeni i uregulować obadwa brzegi, a nie dałoby żadnych nowych dochodów. Jestem zdania, że miasto, nie mające ani znacznych zasobów finansowych, ani zbywających dochodów rocznych, nie powinno brać się do interesów na wielką skalę, które, według ścisłych obliczeń, nie opłacą się przez przynoszone dochody, jeżeli tylko interesy te nie są bezwarunkowo i nie bezzwłocznie konieczne dla zdrowia i dobrobytu mieszkańców. Nie przestrzegając tej zasady, miasto mogłoby dojść do bankructwa. Warszawa istniała kilka wieków bez wybrzeża i sądzę też, że bez wielkiej przykrości może się bez niego obejść jeszcze przez pół wieku, ulepszając przez ten czas stopniowo położenie całej nadbrzeżnej dzielnicy bez wielkich i ryzykownych wydatków; przez wywożenie z miasta ziemi i gruzu, dzielnica ta bez wszelkich nawet wydatków podwyższy się do poziomu najwyższego stanu wód."

Katastrofa w Rzymie.

O wybuchu wieży prochowej przy Porta Portese zebraliśmy jeszcze w depeszach do gazet zagranicznych garść szczegółów, które w coraz większych rozmiarach malują doniosłość klęski.

Obraz przerażającego spustoszenia przedstawiać mają ogrody i pola, zbliżone do miejsca katastrofy. Gruntu pierwotnego prawie nie widać: tylko wyrwane, na 10 metrów głębokie przepaście, lub zaimprowizowane mury, powstałe z rumowiska. Drzewa zwęglone. Na kilometr dokoła nie ostał się ani jeden dom. Wszystko piętrzy się chaotycznie: pomiędzy belkami i gruzem walają się sprzęty, suknie, zwier-

---

stycy wieków średnich. Wszakżeż i *myśl* jest prawdą, wyprzedzającą wszystkie inne, prawdą niezbitą, jak najlepiej udowodniony fakt, więc i ona może i powinna być przedmiotem nauki.

Badanie myśli ludzkiej (duszy, umysłu) wchodzi w zakres filozofji wogóle, po szczególe zaś jednej jej części, mianowicie psychologji.

Z psychologją łączą się dwie inne nauki: logika i etyka, dopełniające filozofji jako nauki specjalnej. Co zaś nowsi uczeni nazywają filozofją, jest właściwie filozofją nauk.

Załatwiwszy się z uwagami wstępnemi, przeszedł Boirac do psychologji.

Wykład rozpoczął od „przedmiotu psychologji".

W ramy tego rozdziału wchodzą: Definicja i podział psychologji—Znamienne cechy faktów psychologicznych—Różnica między psychologją a fizjologją.

Profesor francuzki nie uczy ucznia długą gadaniną. Podaje mu tylko rzeczy najważniejsze, streszczając się ze zwięzłością gramatyki.

Cóż to jest psychologja?—pyta, wchodząc odrazu *in medias res.*

— Psychologja jest nauką o duszy—odpowiada.

Dlaczego nazywa się tak, a nie inaczej?

— Nazwę swą wzięła z języka greckiego (psyche — logos); użył jej po raz pierwszy Goclenius w wieku XVI-ym.

Znamy dwa rodzaje psychologji. Jakie?

— Psychologja doświadczalna zaczyna od obserwacji różnych zjawisk, czuciowych wrażeń, pojęć, uczuć itd.—racjonalna zaś zajmuje się badaniem istoty duszy. Pierwsza rodzajem swych badań zbliża się mniej lub więcej do nauk doświadczalnych i opisowych, poznaje zjawiska psychiczne, stosując obserwację lub eksperyment w celu wykrycia praw, drugą można uważać za część metafizyki, usiłuje bowiem określić istotę duszy, stosując rozumowanie. Psychologję racjonalną powinna poprzedzać doświadczalna.

— Czy zjawiska, wchodzące w zakres psychologji różnią się istotnie od fizjologicznych?

— Fakty fizjologiczne różnią się od psychologicznych już przez sposób, w jaki je możemy poznawać i badać. Zjawiska fizjologiczne poznajemy za pomocą zmysłów, głównie: wzroku, słuchu i dotyku, natomiast psychologiczne nie dozwalają się ująć zmysłami. Wzrok, słuch i dotyk chwytają tylko zewnętrzne oznaki radości i smutku, nie spostrzegając samych uczuć, które poznają się przez zdolność wewnętrzną, przez świadomość, nieodłączną od zjawisk poznawanych. Niktby nie myślał, nie cierpiał, gdyby nie wiedział, że myśli lub cierpi. Przyrządy fizyczne nie mają znaczenia, gdy chodzi o badanie takich faktów; tylko rozwaga osoby, w której się one odbywają i tej osoby jedynie, stanowi tu środek badania.

— Zjawiska fizjologiczne zachowują nadto właściwe sobie, a zasadnicze cechy. Odbywają się one w przestrzeni, mają swoje położenie, rozciągłość, kształt, wszystko mniej lub więcej wyraźnie oznaczone; z tego wynika, że można je mierzyć, albo nawet jako kształt odrysować. Według teorji nowoczesnej fizjologji, są to specjalne kombinacje zjawisk fizycznych i chemicznych, a zjawiska znowu fizyczne i chemiczne, sprowadzone do ostatniej analizy, są zjawiskami mechanicznemi, t. j. rodzajami ruchu. Przeciwnie rzecz się ma z faktami psychologicznemi, które nie stają się w przestrzeni, nie mają ani położenia ani rozciągłości, ani żadnego kształtu; nie można zatem ani przedstawić ich na rysunku ani wymierzyć. Są to stany lub zmiany, mogące się różnić pomiędzy sobą większym lub mniejszym stopniem złożoności, natężenia swego lub trwania, ale niepodobieństwem jest sprowadzić je do ruchu.

W ten sposób, omijając, o ile się dało, starannie niestrawny żargon uczonych, bez pretensjonalności, przejrzyście i zwięźle, rozwija Boirac obraz psychologji (jej metodę—klasyfikację zjawisk—czuciowość—skłonności—inteligencję—zdobywanie poznania—przechowywanie poznania — główne zasady poznania—wolę i t. d.), w ten sam sposób, ze wszech miar zasługujący na uznanie, opracował logikę (księga druga) i etykę (księga trzecia).

Do każdego rozdziału dołączył spis źródeł, z których czerpał, i garść tematów do rozpraw na tle danego przedmiotu, ułatwiając uczniowi uporządkowanie nabytych wiadomości.

Np. po rozdziale pierwszym, księgi pierwszej, zaleca następujące zadania:

— Stosunki i różnice metody badań psychologicznych względnie do metody innych nauk.

— Na czem polega różnica między psychologją doświadczalną a racjonalną?

— Wyznaczyć i przykładami poprzeć różnice zjawisk psychologicznych w porównaniu z fizjologicznemi i fizycznemi.

— Różnica psychologji i fizjologji. Czy i w czem obie te nauki mogą sobie oddawać wzajemne przysługi?

— Porównanie obserwacji zewnętrznej z wewnętrzną.

— Porównać eksperyment z zakresu fizyki i z zakresu psychologji.

— Przedstawić ich podobieństwa oraz różnice.

Księgę czwartą poświęcił Boirac wzgardzonej przez nowoczesnych empiryków metafizyce.

Wiadomo, że „krytycyści" (uczniowie Kanta) i pozytywiści (zwolennicy Comte'a) nie uznają tej właściwej nauki nauk, określonej bardzo dobrze już samym terminem (meta—fizyka=po przyrodzie), chociaż ich filozofja jest w istocie także rodzajem metafizyki, bo próbą syntezy i wytłumaczenia powszechnego, o ile oczywiście na cel tak daleki pozwala stan nauk specjalnych.

Boirac, nie bawiąc się w „stanowiska odrębne", których w podręcznikach być nie powinno, daje dość dokładny obraz metody metafizycznej.

Pożyteczne dzieło profesora francuzkiego zamyka rzut oka na rozwój filozofji od czasów najdawniejszych aż do Kanta („Pojęcie o historji filozofji").

W księdze piątej, ostatniej, szukalibyśmy daremnie wszystkich dat i nazwisk. Boirac przypomniał tylko najgłówniejszych bohaterów filozofji. Ze starożytnych powtórzył, co wiemy zkądinąd o: Sokratesie, Arystotelesie i Epikurze, między nowożytnymi wybrał: Bakona, Kartezjusza, Spinozę, Locke'go, Leibnitza i Kanta.

Teodor Jeske-Choiński.

ciadła... Na jedynej ścianie, która ocalała w obszarze kilometrowym, widnieje obrazek rafaelowskiej Madonny della Seggiola.

Biedni wieśniacy z załamanemi od rozpaczy rękami siedzą na tragicznem pustkowiu, kędy leżało ich mienie. Siedmiu włościan, w tej liczbie dwie kobiety, zginęło; dwóch oficerów, trzech żołnierzy, sześćdziesięciu włościan i dwadzieścioro z górą dzieci, razem 86 osób poniosło ciężkie rany, a około dwustu osób lżejsze.

Papież czytał właśnie ranną mszę św. i wznosił w górę kielich, kiedy zagrzmiał wybuch. W pierwszej chwili zarówno Leon XIII-ty, jak otaczający go sądzili, że jest to wybuch podłożonej miny. Kielich wypadł z drżących rąk świątobliwego starca...

Wskutek interpelacji, wniesionej zaraz w izbie przez deputowanego Giovagnoli, oddał minister spraw wewnętrznych Nicotera przedewszystkiem hołd bohaterstwu kaprala Cattaneo i kapitana Spaccamela, którzy uratowali załogę. Minister wyraził otuchę, że obu nieszczęśliwych męczenników, ciężko poranionych, da się uratować. Spaccamela dotąd nie odzyskał przytomności.

Piękna bazylika „San Paolo fuori le mura" ciężkie poniosła szkody. Dach jej zerwany, słynne okna kolorowe zdruzgotane, kamienne ich ramy wyrwane z zawiasów. Ściany w wielu miejscach złowrogo porysowane.

W Watykanie uszkodzona jest silnie kopuła w „Capella Paolina". W kaplicy Sykstyńskiej potłuczone tylko okna; nieśmiertelnej chwały *loggie* ze swemi freskami szczęściem ocalały! Uszkodzona jest natomiast silnie bibjoteka prywatna Ojca św., dalej tak zwana „Custodia", kopuła bazyliki św. Piotra, tudzież kosztowne malowidła szklane po nad kazalnicą świątyni. W klasztorze św. Pawła wiele drogocennych antyków padło ofiarą nieszczęścia.

X.

Michelet i księżniczka de Berry.

Przejęta czcią niemal religijną dla męża wdowa po głośnym historyku Francji, Michelet'cie, wydaje obecnie listy jego o Rzymie, pisane w czasie podróży po małżonka Włoszech w r. 1830-ym.

W r. 1829-ym Michelet wezwany został do wykładania historji księżniczce de Berry, wnuczce Karola X-go, a starszej siostrze hrabiego Chamborda, późniejszej księżnie Parmy. Następnie wykładał ją również córkom Ludwika Filipa: królowej Ludwice Belgijskiej, księżnie Marji Wirtemberskiej, księżnie Klementynie Sasko-Koburg-Gotajskiej. Do uczniów też jego należał i ks. Aumale.

We wstępie do wymienionego wydawnictwa pomieściła pani Michelet urywki, odnoszące się do owej epoki służby dworskiej męża, a mianowicie listy księżniczki de Berry, pisane do Micheleta, a zaopatrzone komentarzami historyka.

„Panna de Berry—objaśnia Michelet—zostając uczennicą moją, liczyła lat dziewięć. Wątła bardzo, nieustanną o zdrowie napełniała obawą guwernantki swoje, panią de Gontaut-Biron i pannę Vachon, nie odstępujące jej dniem i nocą. Trzeba ją zatem było oszczędzać, co niemałe przedstawiało trudności, słaby jej bowiem rozwój fizyczny zdawał się właśnie pobudzać inteligencję dziecka.

Poważna i zastanawiająca się nad wiek swój, pytaniami swojemi nieraz wprowadzała mnie w podziw. Tak była przytem żądna wiedzy, iż trzeba było niejednokrotnie zapał ten jej hamować.

Gdy po raz pierwszy dwór udał się na dłuższy pobyt do Dieppe musiałem jej przyrzec, iż wykłady będę prowadził dalej drogą korespondencji."

Na potwierdzenie słów powyższych Michelet podaje dwa pierwsze listy, od księżniczki z Dieppe odebrane, z datami: 24-go sierpnia i 19-go września r. 1829-go. Znajdujemy w nich, między innemi, następujący ustęp:

„Kiedy mi pan zaczął wykładać historję grecką, tak byłam uderzona wielkością greków i kartagińczyków, że nie umiałam wyobrazić sobie, jaką drogą rzymianie dojść mogli do panowania nad światem. Sądzę, jak i pan, że ludzkość byłaby bardzo nieszczęśliwą pod panowaniem greków i kartagińczyków. Przypominam sobie tu dowód umiarkowania, jaki dali rzymianie, usuwając się na wzgórze Awentynu. Zwrócił mi pan uwagę, iż w podobnem położeniu grecy byliby spustoszyli domy bogatych. Kartagińczycy unieszczęśliwiliby świat bardziej jeszcze i t. d."

Opowiada dalej historyk, iż księżna de Berry, Karolina Neapolitańska, chwilowo tylko i dorywczo była świadkiem wykładów jego. W czasie, w którym dwór bawił w Saint-Cloud, chcąc dostać się do apartamentu bratowej, księżnej Angoulême, musiała przechodzić przez salę szkolną. Wtedy to zatrzymywała się chwilę, rzucała słówko jakieś przyjemne na rzecz wykładającego, całowała córkę i znikała.

Bardzo inteligentna, ale żywa i ruchliwa nad miarę, nie umiała nigdy zatrzymać uwagi dłużej na jednym przedmiocie.

Charakter jej określa Michelet anegdotką.

„Skutkiem kilku wypadków, które dotknęły jej miłość własną, jako królowę, znalazłem sposobność wyłożenia jej historji własnego kraju, której, jak się pokazało, zupełnie nie znała.

Było to rankiem. Rozmawiałem z panią Vachon, czekając na księżniczkę, cierpiącą trochę dnia tego. Nagle do sali weszła księżna de Berry i ruchem ręki dała znak, że pragnie ze mną pomówić. Zaledwie guwernantka oddaliła się, księżna siadła obok mnie i zażądała, abym ją objaśnił co do pewnych punktów historji Włoch, nad któremi w otoczeniu jej spierano się dnia poprzedniego. Gdy strony spierające się nie mogły dojść do zgody, wezwano ją, aby spór rozstrzygnęła, co, jak się przyznawała, w niemały wprowadziło ją kłopot.

Śmiejąc się, rzekła mi:

— Aby wyjść obronną ręką, udałam pilne jakieś zajęcie i odłożyłam odpowiedź na dzień dzisiejszy. Przychodzę więc do pana po objaśnienia.

Z uwagą wysłuchała słów moich, o ile dotyczyły się spornej kwestji, gdym jednak mówił dalej, zerwała się z miejsca, wołając z miną dziecka zadąsanego.

— Wstyd mi nieuctwa mojego, ale doprawdy nie moja w tem wina. Nie umiem nic, bo niczego mnie nie nauczono. Nikt się kształceniem mnie nie zajmował, a szkoda. Ręczę panu, panie Michelet, że byłabym tak dobrą, jak Ludwika, uczennicą. Teraz wszakże to już zapóźno. Zresztą mała moja, widząc mnie także uczennicą pańską, straciłaby może część uszanowania, jakie mi winna. Trzeba, żeby matki udawały zawsze, iż owiele więcej umieją od córek. Nieprawdaż?...

Zbytecznem byłoby tu dodawać, iż księżna nie czekała na moją odpowiedź. Skłoniła mi się z wdziękiem i odeszła do apartamentów swoich."

Zwolna urokiem wykładów swoich Michelet gromadził dokoła siebie cały szereg słuchaczów dworskich, którzy często w tajemnicy nawet brali od niego lekcje. Jedna tylko apatyczna, zawsze smutnemi nagabywana myślami księżna Angoulême trzymała się zdaleka od tego ruchu umysłowego, jaki dokoła siebie wytworzyć umiał głośny historyk. W końcu już nietylko historji, ale i języków uczyć musiał wszystkich dokoła, kształcenie zaś księżniczki de Berry przeszło niemal wyłącznie w jego ręce.

Dokuczała mu tylko zawsze etykieta dworska, nakazująca noszenie galowego stroju: krótkie spodnie, pończochy jedwabne, żaboty i koronkowe mankiety. Pudru nie potrzebował, już bowiem w 25-ym roku życia siwym był, jak gołąb.

(=)

— Wielokrotnie już społeczeństwo nasze bywało przedmiotem oszczerstw i insynuacyj ze strony korespondentów z kraju tutejszego do niektórych pism russkich. Bez względu na spokojne w ciągu przeszło ćwierć wieku zachowanie się naszego kraju; bez względu, że ludność jego trzyma się zdala od wszelkich politycznych agitacyj, wyłącznie na drodze jawnych i legalnych usiłowań polepszenia warunków swego bytu i rozwoju szukając: korespondenci owi, ukryci pod pseudonymami lub kryptonymami, na podstawie opacznie objaśnianych a nawet zgoła zmyślonych faktów, usiłują przedstawić społeczeństwo nasze, mianowicie zaś inteligencję jego, jako gromadę agitatorów i burzycieli porządku. Czy na dnie tych obwinień leży nieznajomość rzeczywistych stosunków, czy pobudki osobistego interesu—nie wiadomo; dość, że obwinienia owe, drażnią społeczeństwo russkie, a na nasze niejedno złe ściągnąć mogą.

W obecnej chwili spotykamy się z nowemi tego rodzaju napaściami i insynuacjami. Wystąpili z niemi korespondenci dzienników: *Moskowskija wiedomosti* i *Nowoje wremja*. Za punkt wyjścia posłużyły im fakty, które, według najgłębszego przeświadczenia naszego, z istotną myślą i wolą społeczeństwa w żadnym nie pozostają związku.

Jeżeli rzeczywiście, jak krążą powtarzane przez korespondentów pogłoski, nie wiadomo jakie cele osiągnąć zamierzająca ręka, dopuściła się złośliwego, czy bezmyślnego wybryku, przez oblanie kwasem siarczanym ubrania kilku czy kilkunastu osób, to — cóż z tem może mieć wspólnego ogół polskiego społeczeństwa? Tego rodzaju wybryki, których poskromienie nie przekracza zakresu zwykłej kompetencji policji miejscowej, zdarzają się wszędzie; zdarzały się i u nas przed kilku laty, pisano o nich podówczas w dziennikach, a śledztwo przez władze rozwinięte stwierdziło, że były to objawy zwykłego, bezmyślnego ulicznikowstwa. O czem myślą ci, których, wobec dzisiejszych tego rodzaju objawów, na przedstawicieli politycznej myśli polskiej chcą gwałtem wykierować korespondenci pism russkich — nie wiemy; to wszelako wiemy, że społeczeństwo nasze jest zbyt dojrzałem i doświadczonem, aby sobie takich przedstawicieli narzucić pozwoliło.

Że znowu pewna ilość spokojnych i pracą zajętych mieszkańców miasta naszego otrzymała z niewiadomego źródła pochodzące „proklamacje", w których, nawspak temu, co utrzymuje korespondent *Mosk. wied.*, z pod pseudo-patrjotycznej powłoki wyziera niegodziwa chęć jątrzenia jednych warstw ludności przeciw drugim — to rzucać z tego powodu gromy na społeczeństwo całe i nawoływać do represyj przeciw niemu może — zła wola tylko.

Powiemy więcej: gdyby nawet jakaś garstka obałamuconych niewiadomo zkąd idącemi podmuchami jednostek, o gorącej krwi a słabych głowach, popchnąć się dała niespodzianie do jakowychś ekscesów, byłby to wypadek nader smutny, ale znowu od istotnej woli i myśli społeczeństwa niezależny. Społeczeństwo nasze pragnie przedewszystkiem żyć i w spokoju nad swym rozwojem pracować, a tych, którzyby ten jego spokój i tę pracę zakłócić usiłowali, potępiłoby z pewnością, jak dziś już potępia fakty, z których broń przeciwko niemu pragną ukuć nieprzyjaciele.

Redakcja.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerja spraw wewnętrznych i finansów zajęły się kwestją organizacji jarmarków wiejskich. Władze lokalne otrzymały polecenie zbierania danych, które mają posłużyć za materjał do przyszłych zmian. Według istniejącego projektu, stosownie do warunków miejscowych istniejące jarmarki mogą być kasowane, a natomiast otwierane w innej odpowiedniejszej miejscowości.

= Według informacyj dzienników petersburskich, do rady państwa wniesiono opracowane przez departament kolejowy nowe taryfy od przewozu bydła rogatego, spirytusu, cukru, produktów naftowych, węgla kamiennego i wyrobów przemysłu metalurgicznego.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż projekt sprzedaży kilku rządowych zakładów górniczych w okręgu wschodnim lub oddania ich w długoletnią dzierżawę został, na teraz przynajmniej, zaniechany.

= W obecnej porze, gdy oczyszczanie ulic odbywa się normalnie, podwody przedsiębiorcy Fronta zostały oddane pod zarząd magistratu; z tego powodu, jak donosi *Gaz. polic.*, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie rozciągnąć nadzór, aby przedsiębiorca ściśle i akuratnie wypełniał swoje obowiązki, zastrzeżone w zawartym z nim kontrakcie; protokuły o wykroczeniach przeciw warunkom pomienionego kontraktu, należy przesyłać wprost do zarządu miasta.

= Z powodu niedojścia do skutku układów pomiędzy władzą wojskową i gminą starozakonnych o zamianę i przeniesienie szpitala do gmachu dawnego urzędu konsumcyjnego przy ulicy Leszno, zarząd gminy podniósł projekt przeniesienia rzeczonego szpitala za rogatkę wolską.

= Z zezwolenia ministerjum spraw wewnętrznych, część szosy, położona za rogatkami jerozolimskiemi, przechodzi pod zawiadywanie magistratu m. Warszawy i do komisji odbiorczej zostali delegowani przez p. o. oberpolicmajstra: urzędnik do szczególnych poruczeń p. Szczyrowski i komisarz cyrkułu kapitan Wietoszkin.

= Zmarły w końcu zeszłego roku obywatel tutejszy, ś. p. Henryk Czekierski, następujące poczynił zapisy testamentowe na cele dobroczynne i tak: dla rozdania biednym w dzień jego pogrzebu przeznaczył rs. 100, dla szpitalika dziecięcego przy ulicy Aleksandrja rs. 200, dla instytucji jałmużniczej wspierającej wstydzących się żebrać przy kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek), dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności rs. 3,000, z której to sumy procent obracany być ma dwa razy na rok dla wsparcia dwóch osób z familji kupców lub obywateli warszawskich, urodzonych w Warszawie, wyznania rzymsko-katolickiego, tak, że z procentów od tej sumy otrzyma wsparcie 4 osoby; dla warszawskiego Towarzystwa lekarskiego rs. 2,000, od której to sumy procent przeznaczony został przez testatora dla dwóch podupadłych wdów i sierot, pozostałych po doktorach medycyny lub aptekarzach lub też podupadłych doktorów i aptekarzy, a to według uznania pomienionego Towarzystwa.

= Podczas wiosennych przyborów, nagłe podnoszenie się poziomu wód w Wiśle pochodzi najczęściej z ruszenia lodów na jej dopływach: Wieprzu, Pilicy i Narwi, dla bezpieczeństwa zatem mieszkańców nadbrzeżnych jest rzeczą wielkiej wagi wczesna wiadomość o ruszeniu tych rzek. To mając na względzie, p. gubernator warszawski wystąpił do właściwej władzy z przedstawieniem, aby organa administracji w Lubartowie, Nowem-Mieście, Pułtusku i Małkini o chwili ruszenia lodów donosiły drogą telegraficzną gubernatorowi warszawskiemu i naczelnikowi okręgu komunikacyj. Zawiadomienie takie da możność przedsięwzięcia zawczasu środków zaradczych i u-

przedzenia mieszkańców o możliwem niebezpieczeństwie.

= Porządek dzienny dzisiejszego zebrania ogólnego członków Towarzystwa racjonalnego polowania obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) przedstawienie wniosków rady zarządzającej Towarzystwa, dotyczących: a) wzbronienia członkom Towarzystwa polowania na sarny w ciągu roku całego, b) odłożenia terminu polowania na zające z d. 1-go sierpnia do d. 13-go września każdego roku, c) takiegoż odłożenia terminu polowania na kuropatwy do d. 24-go sierpnia, wraz ze wzbronieniem polowania na nie od pierwszych śniegów aż do końca zimy; 3) balotowanie kandydatów; 4) przedstawienie zebranym postanowień rady, powziętych w czasie od ostatniego zebrania ogólnego po dzień dzisiejszy włącznie i 5) wybór 9-iu członków rady zarządzającej, oraz 3-ch członków sekcji polowań w miejsce ustępujących po upływie dwuletniej kadencji.

= W instytucie głuchoniemych odbyło się onegdaj po południu posiedzenie członków zarządu Towarzystwa wzajemnej pomocy głuchoniemych i ociemniałych. Obradom, trwającym z górą dwie godziny, przewodniczył dyrektor instytutu, dr. Zieniec, w asystencji p. o. wicedyrektora p. Jeżewskiego, oraz Jks. kanonika Jagodzińskiego. Ten ostatni złożył na ręce dyrektora rs. 200, otrzymane od p. W. J. R., a przeznaczone na powiększenie funduszu żelaznego Towarzystwa. Po przedyskutowaniu kilku spraw bieżących, zebrani przystąpili do wyboru członka zarządu w miejsce występującego na własne żądanie p. A. Welinowicza. Większością głosów do pełnienia tych obowiązków powołano p. Józefa Dobrowolskiego.

= Na kolei terespolskiej z d. 27-ym b. m., oprócz dotychczasowych pociągów osobowych, zaczną kursować z Warszawy (Pragi) do Brześcia i z powrotem pociągi kurjerskie. Wychodzić one będą: z Pragi o 8 m. 30 zrana, z Brześcia o 2 m. 55 po południu; stawać one mają: w Brześciu o 1 m. 33 po południu, w Warszawie o 7-ej m. 28 wieczór. Jednocześnie pociąg osobowo-towarowy ulegnie zmianie, a mianowicie: z Siedlec ma wychodzić o 4-ej m. 54 po południu, a do Warszawy przychodzić o 9-ej m. 1 wieczorem.

= Sąd handlowy ogłosił upadłość fabryki karet przy ulicy Erywańskiej Adolfa Hertla (dawniej Brühla), a nie Rertela, jak było z powodu omyłki drukarskiej zamieszczone.

= Kontrolerem ze strony skarbu kolei terespolskiej i nadwiślańskiej mianowany został p. Widynow, urzędnik takiejże kontroli kolei samaro-złotoustowskiej.

= P. Zofja Cichocka, warszawianka, artystka sceny lwowskiej, poślubiła we Lwowie p. Jarosława Pieniążka.

= Bawi w naszem mieście dr. Ebers, naczelny lekarz zakładu hydropatycznego w Krynicy.

= Z teatru i muzyki.

* Wznowiona z powodzeniem „Niema z Portici” powtórzona będzie jutro w teatrze Letnim.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro po raz 13-ty z „Honorem”, który dotąd stale zapełnia widownię.

* W teatrze Nowym odbędą się jutro dwa przedstawienia.

O godzinie 1-ej z południa dane będzie widowisko poranne na rzecz Galasiewicza.

Pozostałe w nieznacznej ilości bilety nabywać można jutro od godz. 10-ej rano.

Na wieczorne przedstawienie złożą się: krotochwila „Jubileusz”, dwuaktowa operetka Dunieckiego „Paziowie” i wodewil „Nad Wisłą”.

* Repertuar jednoaktowych utworów teatru Rozmaitości powiększy wkrótce wytworna komedyjka Scribego p. t. „Post scriptum”.

Pole do popisu znajdą w niej pani Lüdowa i p. Prażmowski.

* Na tydzień przyszły zaprojektowano następujące opery: „Żydówkę” (poniedziałek), „Hugonotów” (wtorek) i „Mignon” (niedziela).

* W czwartek, piątek i sobotę przyszłą, jako w ostatnie dni wielkiego tygodnia (st. st.), widowiska w teatrach warszawskich będą zawieszone.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim na ostatniem przedstawieniu trupy russkiej Korsza 743, Rozmaitości 474 i Nowym 233.

= Halla ogrodnicza.

Zaniechany projekt wzniesienia halli ogrodniczej znów został poruszony.

Obecnie jest zamiar urządzić taką hallę w budynku, gdzie mieści się walcownia „Koszyki”.

Jak wiadomo, plac tej fabryki, łącznie z budynkami, ma być nabyty na urządzenie targu.

= Odroczenie.

Niepogoda i deszcze pokrzyżowały wiele rozmaitych zamiarów i projektów.

Do liczby ich należy zamiar otwarcia w dniu jutrzejszym sezonu letniego w Towarzystwie wioślarskim, które odroczone zostało z przyczyny niemożności wykończenia koniecznych robót przygotowawczych na przystani.

= Po raz trzeci.

Dwukrotnie w ciągu dwóch ubiegłych niedziel odkładane z powodu niepogody widowisko dramatyczne na Czystem, zapowiedziane zostało na dzień jutrzejszy po raz trzeci.

Program zostaje ten sam, aby tylko aura nie chciała zostać również taką samą...

= Ogród zoologiczny.

Zanim dalsze losy naszego Zwierzyńca zadecydowane zostaną, tymczasowy zarząd stara się o utrzymanie tego, co jest, w należytym porządku i zwykłą koleją w dniu jutrzejszym otwiera letni sezon.

Dział zwierząt krajowych i dotąd przedstawia się bardzo pokaźnie, dokompletowanie zaś obcokrajowych musi być zależnem od ułożenia się warunków dalszego bytu, o czem myśli pewne grono osób, rzecz sama jednak, aby była gruntowną, nie może być pośpiesznie załatwioną.

Do kwestji tej powrócimy jeszcze, gdy będziemy mogli podzielić się z czytelnikami wiązanką faktycznych o niej wiadomości.

= Turyści piesi.

Młodzi francuzi, w ciągu czterech dni odpoczywając w naszem mieście, zwiedzili Warszawę dość szczegółowo.

Jutro, o godz. 9-ej rano, wprost z hotelu Europejskiego wyruszają w dalszą drogę i pierwszy nocleg spędzą w Nowo-Mińsku, a następny w Siedlcach.

Według ułożonej marszruty, zamierzają w d. 13-ym maja stanąć w Smoleńsku, a przed d. 1-szym czerwca w Moskwie.

= W Promenadzie.

Znany dyrektor towarzystw prowincjonalnych, p. Józef Teksel, organizuje nową trupę i zamierza osiedlić się na cały sezon letni w Promenadzie, za rogatkami belwederskiemi.

Ułatwienie stałej i taniej komunikacji przez kolej konną podmiejską może zapewnić nowemu teatrzykowi powodzenie.

= Oszustwo.

W pismach berlińskich były zamieszczone ogłoszenia, iż „za nadesłaniem 25 marek każdy otrzyma serwis platerowany, złożony z 40 przedmiotów”.

Ogłoszenie z podpisem A. Braun, Fridrichstr. 14, zaciekawiło kilka tutejszych gospodyń, które żądaną kwotę niezwłocznie pod wskazanym adresem wysłały.

Gdy jednak po upływie dłuższego czasu zamówienia nie nadchodziły, interesowani udali się z zapytaniami do znajomych.

Okazało się, iż firma Braun oddawna zbankrutowała, lecz poniesione czy też fikcyjne straty hojnie sobie wynagrodziła pobieraniem opłaty za towar niewysyłany.

Sprytny B., ograbiwszy w ten sposób mnóstwo naiwnych, zniknął z Berlina bez wieści.

= Kradzieże.

Zamieszkałym przy ul. Chłodnej pod nr. 51-ym Bolesławowi Soleckiemu i Józefowi Waszewskiemu skradziono garderobę, bieliznę, oraz zegarek wartości 130 rs. — Z mieszkania Wilhelma Nikielmana przy ul. Ogrodowej pod nr. 16-ym skradziono różną garderobę i parę lichtarzy srebrnych wartości 140 rs.— Zamieszkałej przy ul. Dobrej pod nr. 51-ym Zuzannie Mroczkowskiej skradziono 100 rs. — Z otwartego mieszkania Bolesława Morawskiego przy ul. Królewskiej pod nr. 1-ym skradziono pierścień brylantowy wartości 150 rs.

= Zagadkowy napad.

Wczorajszego wieczoru znaleziono nad Wisłą jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym, okrytego ranami, pochodzącemi z pobicia.

Nieznajomego odwieziono do szpitala starozakonnych.

Tu zeznał, iż nazywa się Leon Woźnicki, liczy 40 lat wieku i że został napadnięty przez jakiegoś człowieka.

Co się z nim później działo? — nie pamięta, jak również o pobudkach napaści nic nie wie.

= W podróży.

Nocy onegdajszej komisant handlowy, Jan Żardecki, jadąc z Odessy, zawiązał znajomość z jakimś kupcem, który się nazwał Mallerem i podróżował z żoną.

Pan Ż. zajmował z niemi oddzielny przedział i przyjmował poczęstunek.

W Berdyczowie komisant twardo usnął i obudził się dopiero w Kowlu.

Współpasażerów już nie było, wysiedli bowiem w Kiwercach.

Pan Ż. początkowo nie zwracał na to uwagi.

Dopiero po przybyciu do Brześcia spostrzegł brak wielu przedmiotów w podróżnej, podręcznej torbie.

Między innemi zabrano mu pudełko z klejnotami, w Tyflisie kupionemi, wartości 300 rs. i portmonetkę, zawierającą kilkanaście rubli.

Pugilares ze znaczniejszą sumą, umieszczony pod kamizelką w kieszeni zaszytej, ocalał.

= Wzruszenie.

Podczas przedstawienia „Honoru” w teatrze Rozmaitości znajdująca się na paradyzie Paulina Donowiczowa uległa tak silnemu wzruszeniu, iż zemdlała.

Obecny w teatrze dr. Chwat pośpieszył z pomocą, lecz z trudnością, po użyciu energicznych środków, udało się zemdloną otrzeźwić.

Donowiczową odwieziono do mieszkania pod nr. 15-ym przy ul. Karmelickiej.

= Wichura.

Nocy wczorajszej trwał dość długo silny wiatr, który na przedmieściach i w ogrodach porobił szkody.

I tak: na Czystem zwalił się parkan, który przygniótł stróża nocnego, Walentego Biesaka.

Stróż doznał bolesnych obrażeń prawego boku i wywichnął nogę.

Na Szmulowiznie z paru domów zerwał się dach.

W pobliżu rogatek moskiewskich przewrócił się słup telegraficzny № 85.

= Poparzenie.

Na Racheli Gutsztejnowej, zamieszkałej pod nr. 27-ym przy ul. Pańskiej, z powodu zbliżenia się do pieca kuchennego, zapaliła się odzież.

Domownicy ogień stłumili, lecz Gutsztejnowa uległa dotkliwym poparzeniom.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziono ją do szpitala.

Z teatru.

Nietylko Nowy teatr, ale i repertuar tak ubogi naszych teatrów amatorskich wzbogacił się wczoraj doskonałym nabytkiem w postaci krotochwili p. Adolfa Abrahamowicza p. t. „Jubileusz”.

Jest u nas jakieś przysłowie, które zapewnia, że spółki są niedobre; zaczynam od wczoraj nabierać wiary do przysłów, stwierdziwszy dowodnie, o ile wyżej stoi praca p. Adolfa Abrahamowicza samodzielna nad jego utworami na spółkę pisanemi.

Mówiono nam, że p. Abrahamowicz nie zna sceny i dlatego aktorom swoje pomysły do obrobienia daje; w „Jubileuszu” nietylko, że tego nie widać, ale jest to może najlepiej zbudowana krotochwila ze wszystkich dotąd znanych tego autora, a jako bardzo skomplikowana (wchodzi do niej dziesięć osób) i jednoaktowa, pewno więcej od innych przedstawiała technicznych trudności.

Jeżeli się nie mylę, to wśród wesołych pomysłów Abrahamowicza znalazłaby się już niejedna recepta na teściowe, a i rzecz o znaczeniu jubileuszów również dość obszernie w „Dziurkiewiczu czy Ciurkiewiczu” była traktowaną.

Z połączenia tych dwóch plag, z których rozumie się, że nie ośmieliłbym się równać gromowładnej potęgi pierwszej z przejedzeniem lub przepiciem, co najwyżej grożącą siłą drugiej, autor „Męża z grzeczności” stworzył drobną, ale bardzo wesołą i zręczną mieszaninę.

Teza jest taka: „komu teściowa przez pewien szereg lat z właściwym (z małemi wyjątkami) całemu gatunkowi uporem zatruwa życie, niech przez życzliwych i przyjaciół postara się, żeby mu urządzono jubileusz mąk czyścowych, jakie mu taż teściowa zadaje”. Wielbiciele jubilata powinni się domagać, aby podczas owacyj teściowa złożyła, jako dokument zasługi, wieniec cierniowy na głowę swojej ofiary.

Abrahamowicz zapewnia, że teściowa jako *species*, ma wstręt wrodzony do produkowania się w charakterze oprawcy swojego zięcia i usuwa się od uroczystości publicznych, wypuszczając z opieki swoję ofiarę przynajmniej na czas pewien. Gdyby burmistrz Bibuła nie był potrzebował czekać aż dwadzieścia pięć lat na ten dzień emancypacji, najpiękniejszy w swojem życiu i gdyby jego teściowa, pani Hermenegilda, dawała jakieś gwarancje, że raz na zawsze tak dobrze administrowane miasto opuszcza, wielu mężów głosowałoby pewno nietylko na wieniec humorysty dla Abrahamowicza, ale przez wdzięczność wszyscy utrapieni Bibułowie wyjednaliby mu patent honorowy na genjalny wynalazek.

Jak na teraz, recepta przedstawia niedostatki, a doczekanie jubileuszu we wspólnem zamieszkaniu z teściową, w dodatku bez gwarancji stanowczego pozbycia się jej połączone jest z pewnemi małemi niedogodnościami, z któremi zresztą już sama krotochwila Abrahamowicza po części ciekawego słuchacza zaznajamia.

W każdym razie, ponieważ żyjemy w epoce zawodów i rozczarowań na punkcie specyfików medycznych, gdy nawet tak rozkrzyczana kochina zawiodła, okazując się tylko dzielnym środkiem djagnostycznym, może i lekarstwo Abrahamowicza posłuży tylko za punkt wyjścia do nowych badań, aż ktoś przecie wynajdzie skuteczny środek na usunięcie ze zdrowego organizmu małżeńskiego lasecznika teściowej, czem zasłuży sobie na uznanie współczesnych i potomnych, a jak silnie wierzę, i w przyszłem życiu nie minie go wielka, jak pudło, korona wiekuista. Wszakże ten dobroczyńca ludzkości tyle dusz, nie z własnej winy w grzech śmiertelny popadłych, od potępienia wyzwoli. Pomysły najwyrafinowańszych zbrodni przestaną już trapić ludzkość, a i sam typ megiery teściowej mógłby zniknąć ze sceny i z powieści, co również byłoby bardzo pożądannem, bo się straszliwie zużył.

Krotochwila Abrahamowicza, okraszona szczerym humorem i łatwo płynącym dowcipem słów i sytuacyj, graną była bardzo starannie przez trupę teatru Małego. Role w „Jubileuszu" wszyskie są dobre, bo przedstawiają pole do charakterystyki i wszystkie też obsadzone odpowiednio. Pp. Wojdałowicz, Morozowicz i Sikorski wraz z panią Micińską prym wiedli w sztuce, w której z niewiadomych przyczyn w Rozmaitościach ignorowana p. Trapszówna, najlepszy przedstawiająca materjał z naszych naiwnych, niezbyt obszerne znajduje pole do stwierdzenia talentu, którego w szerszych i właściwszych ramach rozwinąć nie może.

Kazimierz Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kolej nadwiślańska wprowadziła na czas do d. 13-go listopada nową taryfę na przewóz niektórych towarów od stacji Mława tranzyto do stacyj: Warszawa, Praga, Wawer i Iwangród.

— Od d. 27-go kwietnia na kolei obwodowej w Warszawie zaczną kursować dwa pociągi, które będą wychodziły: z Warszawy terespolskiej o godz. 7-ej min. 55 wieczorem i z Warszawy wiedeńskiej o 7 m. 15 zrana.

— Bank handlowy warszawski rozpoczął wypłatę dywidendy za r. z. od akcyj Banku handlowego w Łodzi po 25 rs. od akcji 250-rublowej za zwrotem kuponu № 17 pierwszej emisji lub № 8 drugiej emisji.

— Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej odbędzie się d. 28-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu w Warszawie przy ulicy Królewskiej pod № 35-ym. Do prawomocności zebrania potrzebna jest obecność przedstawicieli, reprezentujących przynajmniej połowę całkowitego kapitału akcyjnego. W razie przeciwnym walne zebranie będzie odroczone do d. 12-go maja.

— D. 28-go kwietnia, w urzędzie powiatowym będzińskim, odbędzie się licytacja na oświetlanie 53 ulicznych latarni w m. Będzinie od 8·16 kop. za oświetlanie jednej latarni w ciągu nocy; wadjum należy wnieść w kwocie 156 rs.

— D. 28-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie stałej komisji piątej technicznej.

— D. 28-go kwietnia, w łomżyńskim oddziale Banku państwa w Łomży, odbędzie się licytacja na sprzedaż nieruchomości, położonych pod №№ 260, 261, 35, 36, 37 i 38 w m. Tykocinie, powiatu mazowieckiego, za długi, należne b. Bankowi polskiemu. Licytacja rozpocznie się od rs. 1,200; wadjum wynosi 120 rs.

— *Sprostowanie.* — W zamieszczonej we wczorajszem wieczornem wydaniu *Kurjera* ofierze na 5-tą szwalnię, zamiast trzy sztuki w złocie, powinno być: trzy ruble w złocie.

— Dla najbiedniejszych: Zaranus rs. 1.

— **Młoda panienka**, córka b. obywatela ziemskiego, **utrzymująca rodzinę** swoją **z pracy, ze zmartwień i kłopotów dostała obłędu, wskutek czego cierpi nędzę** wraz z matką i młodszą siostrą skrofuliczną i chorą na nogi. Obie polecamy gorąco miłosierdziu czytelników, zwłaszcza starszą, od której wyleczenia zależy byt rodziny. Adres w kantorze *Kurjera.*

— B. agronom, **starzec 81-letni** wraz z żoną obezwładnioną na nogi, nie mając żadnych funduszów do życia, **odwołuje się** z prośbą **o pomoc do miłosierdzia publicznego.**

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ALOIZA z ZIWOLKÓW

Obrębska,

żona doktora medycyny, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 50, zakończyła życie dnia 24-go kwietnia 1891 r. Nieutuleni w żalu mąż, syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym kwietnia, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej i pół** po południu z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej i pół** przed południem w tymże kościele odbyć się mające. —1587

† Ś. p. Anastazja Wrońska,

opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 24 kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 17. Pogrążeni w smutku: siostry i brat z rodziną, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godz. **5-ej** po południu, z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski, a następnie na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła dnia 27-go **b. m.**, w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—526—

† Za spokój duszy ś. p.

Marji z Grodzkich Ołdakowskiej,

zmarłej w dniu 2 kwietnia r. b. w majątku Szorce-Krynice gubernji grodzieńskiej i pochowanej przy parafjalnym kościele w miasteczku Trzcianne, odbędzie się żałobne nabożeństwo we wtorek, dnia 28-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana w górnym kościele św. Krzyża, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —1563

† Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Marji Aleksandry

Dorantowicz,

odbędzie się w kościele ewangelickim przy ul. Królewskiej o godzinie **12** w poł. modlitwa żałobna, na którą pozostali rodzice wraz z siostrą zmarłej zapraszają krewnych i wszystkich życzliwych. —1572—

† Ś. p. Aniela z Junkrów Jędrzejewska,

po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 22-im kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 39. Pozostały brat wraz z żoną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym kwietnia, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —1571—

† W poniedziałek, tj. dnia 27-go kwietnia, jako w wigilję imienin

ś. p. Witalisy z Bogusławskich

KICIŃSKIEJ,

zmarłej na Kaukazie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie **8-ej i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1570—

Z Petersburga.

Nowosti piszą:

„W chwili obecnej jesteśmy świadkami dość ciekawego faktu. Podczas gdy w Rosji zupełnie spokojnie patrzą na wstąpienie ks. Bismarka do parlamentu, w Austrji w żaden sposób nie mogą pogodzić się z tym wielce nieprzyjemnym faktem. Prasa austrjacka nie krępuje się bynajmniej i wyraża jawnie swe niezadowolenie. Niejednokrotnie wypowiadaliśmy pogląd, że dawne zachwyty polityków austrjackich, zasypujących Bismarka pochwałami, były sztuczne i fałszywe. Teraz okoliczności w zupełności potwierdzają takie przypuszczenie. Kiedy Bismark podał się do dymisji, w Austrji postanowiono, że jest on człowiekim umarłym politycznie, i pośpieszono pogrzebać go żywcem. Jednakże stary kanclerz nie chciał umierać przed czasem i, odpocząwszy rok na łonie natury, zamierza znów wystąpić na arenie politycznej i w dodatku ze sztandarem russofilskim w jednem a austrofobskim w drugiem ręku. Wszystko to żywo przypomina bajkę o starym kocie, który, chcąc dać naukę myszom, powiesił się na ogonie w piwnicy i udał zmarłego; kiedy zaś myszy, uspokojone nieruchomością wroga, rzuciły się na zapasy śpiżarniane, stary filut rzucił się na nie i zaczął dusić. Politycy austrjaccy znaleźli się w położeniu takich właśnie lekkomyślnych i mało przewidujących myszy. Zaledwie zdążyli zawrzeć traktat celny z Niemcami i w ten sposób pozyskać znów choć cień poprzedniego wpływu, gdy nagle stary kanclerz wypełza ze swego schronienia i głośno oświadcza: „nie wolno"! Rozumie się, że Bismark dałby na zawarcie traktatu swe zezwolenie, gdyby traktat był zawarty w czasie bytności jego u steru rządów, teraz jednak nie chce nawet słuchać o tym projekcie i w pewnych warunkach może popsuć sprawę, zwłaszcza że go poprze poważna partja właścicieli ziemskich.

„Z drugiej strony — pisze dalej gazeta petersburska — rusofilstwo ks. Bismarka, które nagle ujawniło się w nader niewątpliwej formie, doprowadza do rozpaczy polityków austrjackich. Bo też nie tego spodziewali się oni! Wyobrażano tam sobie, że ks. Bismark w swej pustelni jeszcze więcej nastroi się wrogo względem Rosji. To jednak nie nastąpiło. Ks. Bismark ku ogólnemu zdziwieniu przywdział maskę szczerej przyjaźni dla Rosji. Przypuśćmy nawet, że jest to maska, zręczny manewr sprytnego polityka; lecz nawet i w takim razie, czyż to nie może złościć polityków austrjackich, że Bismark zamiast przemówić o Austrji przemówił o Rosji. Fantazję austrjacką i tak już ochłodziły wypadki w Serbji, oraz w Bułgarji, teraz zaś kierownicy monarchji Habsburgów znaleźli się wobec przykrej zagadki; a nuż ks. Bismark zacznie im bruździć na serjo? Zresztą obawiają się oni zemsty Bismarka za zachowanie się wobec powalonego olbrzyma. Istotnie, z bezprzykładnym brakiem taktu politycy austrjaccy pospieszyli się ze ściągnięciem z piedestału niedawnego półboga, a przytem nie oszczędzono jego miłości własnej. Tego rodzaju rzeczy nie zwykli przebaczać ludzie pokroju Bismarka."

Mosk. wied. przytaczają niektóre szczegóły o nowej dużej operacji ministerjum finansów. Według ich zdania:

„Układy o trzyprocentową pożyczkę złotą doprowadziły do pomyślnego rezultatu. W projekcie biorą udział: Rotszyld, Bleichroeder, towarzystwo dyskontowe berlińskie, Mendelsohn oraz banki petersburskie: międzynarodowy i dyskontowy. Pożyczka zaciągnięta będzie głównie celem sformułowania listów zastawnych wzajemnego kredytu ziemskiego w sumie 500 milj. franków. Właściciele listów, nie życzący sobie przystąpić do konwersji, otrzymają gotowiznę w d. 13-ym września. Cena emisji będzie około 84%; termin amortyzacji 81 lat."

Moltke.

Największy po Napoleonie I-ym genjusz militarny naszego wieku złamał skrzydła.

Marszałek Moltke zmarł wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem, na paraliż serca.

Byłoby pleonazmem wskazywać tutaj, jaką zasługę narodową zmarły zostawia po sobie; czem jego talent strategiczny był dla Niemiec w latach 1864, 1866 i 1870-go? Wszyscy to rozumieją, że najsprytniejsze kombinacje polityczne księcia Bismarka nie wypchnęłyby Austrji ze związku niemieckiego, ani nie podeptałyby Francji, gdyby nie ten milczący strategik, który wiódł do boju masy, jakich dotąd historja wojen nie widziała i kazał im nieomylnie zwyciężać!

Moltke przynajmniej tyle przyłożył się do dzieła zjednoczenia Niemiec, ile Bismark. Tylko mąż to był prostoty iście antycznej i wszelką przechwałką gardził. Z ust jego nie słyszano nigdy hymnu pochwalnego dla siebie; tem szczersza i ogólniejsza cześć narodu otaczała marmurowego starca.

Helmuth Karol Bernard hrabia Moltke urodził się d. 26-go października 1800 r. w Parchimie (w W. ks. meklembursko-szweryńskiem) trzecim ze siedmiu synów późniejszego duńskiego jenerała, Wiktora Moltkego († 1845) z małżeństwa tegoż z Henryką Paschen z Hamburga († 1837). Początkowe nauki pobierał w szkole kadetów w Kopenhadze; nawet służbę wojenną rozpoczął w armji duńskiej, już wszakże w r. 1822-im przeszedł do pruskiej. Po przebyciu czteroletniego kursu szkoły wojennej zaliczony został w r. 1833-im do sztabu jeneralnego.

Mianowany w r. 1835-ym kapitanem, udał się w dłuższą podróż na Wschód. Przybywszy do Turcji, zawiązał ściślejszy stosunek przyjaźni z ówczesnym tureckim ministrem wojny Chosrewem baszą, który zasięgał u niego rady i wskazówki w najważniejszych kwestjach organizacji wojskowej. Wówczas wypracował Moltke na żądanie sułtana Mahmuda memorjał o wprowadzeniu w Turcji w życie zmodyfikowanej odpowiednio landwery pruskiej. Reformy tej dokonał ostatecznie w r. 1843-im Abdul Medżyd.

W r. 1839-ym odbywał Moltke kampanję turecką w Syrji. Po śmierci sułtana Mahmuda (1839) powrócił do Niemiec wzbogacony wiedzą, na polach bitew mniejszoazjatyckich zdobytą i zaopatrzony w niezmiernie cenne studja topograficzne, zdejmowane na miejscu.

W r. 1845-ym został Moltke adjutantem księcia Henryka pruskiego, który od lat długich kawęczał chory w Rzymie. Moltke miał dużo wolnego czasu, który poświęcał wycieczkom po Kampanji rzymskiej. Powstała z tego znowu wyborna mapa topograficzna okolic Rzymu. Po śmierci księcia Henryka (1847) wrócił do Prus i posuwał się odtąd coraz szybciej po stopniach hierarchji sztabu jeneralnego.

Najważniejszy okres w życiu Moltkego rozpoczyna się z chwilą powołania go na szefa tegoż sztabu w d. 18-ym września 1858-go r. Przystępuje on z całą sprężystością, jaka zawsze cechowała ten umysł pracowity i zamknięty w sobie, do reorganizacji armji pruskiej (1860), która w wojnie szlezwicko-holsztyńskiej r. 1864-go składa pierwszy popis swojej wartości. Rzeczą piór fachowych było i będzie wykazanie wszystkich genjalnych pomysłów organizacyjnych Moltkego; tutaj wystarczy stwierdzić, że jest on twórcą całej dzisiejszej armji, a zwłaszcza nieporównanego jej sztabu jeneralnego.

Już w kampanji r. 1864-go pełnił funkcje szefa sztabu w armji operacyjnej; większe pole jego strategicznemu genjuszowi otwarło się wszakże dopiero w r. 1866-ym. Błyskawiczność wypadków wojennych, przygotowana przez Moltkego, zdumiała wówczas świat cały!

W zimie z r. 1868-go na 1869-ty opracował Moltke plan kampanji francuzkiej; plan obmyślany był w najdrobniejszych szczegółach; opierał on się na wsławionej odtąd zasadzie taktyki wojennej: „Maszerować z osobna, bić razem".

Wobec nieporównanych zasług Moltkego, cesarz Wilhelm zamianował go w d. 28-ym października 1870-go r. hrabią, wskutek czego został on protoplastą nowszej czyli pruskiej linji domu swojego, linji osiadłej na majoracie, leżącym na Szlązku pruskim. Majorat ten przechodzi na potomków młodszego brata jego, gdyż marszałek zmarł bezdzietnym (ożeniony był z kuzynką własną, Marją von Burt, zmarłą d. 24-go grudnia 1868).

W d. 16-ym czerwca 1871-go r., w dniu wejścia wojsk zwycięzkich do Berlina po powrocie z Francji, otrzymał Moltke nominację na marszałka polnego.

Wkrótce potem wybrany do parlamentu rzeszy z okręgu Kłajpedy, poświęcił się z gorliwością i zapałem pracy parlamentarnej; zapał ten świadczył jak gorąco i sumiennie Moltke pojmował każdy obowiązek patrjotyczny. Rzadko przemawiał w izbie; jeżeli wszakże zabrał głos, mowa jego, słuchana z świątobliwem skupieniem, cechowała się temi samemi przymioty, które liczne pisma i studja jego czynią tak pożądaną lekturę ogółu: zupełne opanowanie przedmiotu, jasność wykładu, wytworność formy. Przemawiał zresztą prawie zawsze w kwestjach wyłącznie wojskowych.

Równocześnie stał Molke na czele komitetów sztabu jeneralnego, które zajmowały się pomnikowem wydawnictwem historji wojen pruskich w r. 1864, 1866 i 1870-ym. Od r. 1872-go był członkiem pruskiej izby panów, dalej członkiem berlińskiej akademji umiejętności i doktorem honorowym uniwersytetu w Halli.

Zgon Moltkego jest wypadkiem historycznym najwyższej miary. Skończył on już wprawdzie swoją rolę czynną, ale nie przestał być doradzcą, na którego jeszcze w Berlinie liczono. To też łatwo pojąć to głębokie wstrząśnienie, jakiemu uległy dzisiaj Niemcy, dowiedziawszy się zrana, że największa ich chwała współczesna skonała. *X.*

*

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Marszałek Moltke zmarł nagle wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, na paraliż serca.

Berlin 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Moltke spożywał wczoraj wieczorem z apetytem kolację, gdy nagle uczuł niedyspozycję. Powstał od stołu i położył się; w kilka chwil potem nastąpił paraliż serca. Była godzina 9-ta m. 45.

Berlin 25-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cała generalicja berlińska zgromadziła się nocy dzisiejszej w gmachu sztabu jeneralnego. w którym Moltke mieszkał. Prasa wszystkich odcieni uwielbia w zmarłym olbrzyma wiedzy militarnej, który zmienił historję epoki. Przygnębienie powszechne.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś w nocy, o godz. 3 ej, pod stacją Siwerską wykoleił się pociąg towarowy, w którym uszkodzona została lokomotywa i jeden wagon. Pasażerowie, jadący posiągami osobowemi, w miejscu tem muszą się przesiadać.

WYBUCH W RZYMIE.

Rzym 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Teatry zamknięte. Ambasador francuzki raniony jest szkłem. Opowiadają ciągle nowe szczegóły charakterystyczne z chwili wybuchu. Osoby nagie uciekały z kąpieli ulicami miasta, mniemając, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

ZAJŚCIE W BEIRZE.

Londyn 25-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Biuro Reutera donosi z Durbanu: Willoughby z towarzyszami przybył tutaj. Zapewnia on, że przez dwa dni portugalczykowie zaręczali o gotowości swej do przestrzegania ścisłego postanowień *modus vivendi*. Władze portugalskie zabroniły im wszakże kategorycznie pozwolenia na przejazd, a komendant portugalskiej łodzi działowej groził strzelaniem, jeżeli okręty angielskie odważą się przepłynąć obok niego. Willoughby, czyniąc komendanta odpowiedzialnym za następstwa, popłynął, poczem tenże strzelił ślepym nabojem. Willoughby sądził, że strzał jest ostry, zatrzymał przeto swą eskadrę; wówczas portugalczycy wtargnęli na okręty. Załoga ich była uzbrojona w sposób nieszkodliwy.

Londyn 25-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Biuro Reutera donosi z Captownu: Gubernator kolonji tamtejszej, Loch, telegrafował do prezydenta rzeczypospolitej transwalskiej: Rząd dowiedział się, że z Transvaalu zamierzoną jest emigracja do kraju Maszona, celem utworzenia tamże rzeczypospolitej. Rząd uwiadamia prezydenta, iż krok ten uważałby za obrazę królowej i dlatego uprasza o przeszkodzenie mu. Prezydent odpowiedział, że wyprawy zabronił i traktatów zamierza strzedz wiernie.

Londyn 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Biuro Reutera donosi, iż rząd portugalski skutkiem reklamacji lorda Salisbury oświadczył, że na wolną żeglugę na rzece Pungwe zezwala i w tym duchu wysłał instrukcje do Beiry.

Londyn 25-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu Fergusson, iż Portugalja zaniechała swego oporu przeciw żegludze na rzecze Pungwe i nakazała przepuście swobodnie wyprawę sir Johna Willoughby.

BUDŻET ANGIELSKI.

Londyn 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przedstawiony parlamentowi przez Goeschena budżet na r. 1892-gi oblicza dochody skarbu na 90½ milj. funtów sterl., wydatki zaś na 88½. Z nadwyżki dochodów rząd przeznacza jeden miljon funtów na organizację bezpłatnego nauczania.

ROKOSZ W CHILI.

Hamburg 25-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Otrzymano tu wiadomość o nowem wielkiem zwycięztwie wojsk powstańczych. Prezydent Balmaceda musi wkrótce ustąpić.

Wiedeń 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Poseł Biliński przedstawił izbie z upoważnienia Koła polskiego wniosek, żądający opodatkowania giełdy zbożowej i pieniężnej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tym razem podatek giełdowy będzie uchwalony.

Wiedeń 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Bawiący w Pradze czeskiej prezes gabinetu hr. Taafe, złożył całogodzinną wizytę przewódzcy niemców czeskich, Schmeykalowi.

Budapeszt 25-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd zezwolił na totalizatora i biura zakładowe tylko na obszarze toru wyścigowego.

Berlin 25-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba deputowanych przyjęła w trzeciem czytaniu 327 głosami przeciw 23 nową ustawę gminną.

Berlin 25-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki sztrasburskie donoszą, że przepisy paszportowe na granicy francuzkiej surowiej są przestrzegane w tej chwili, niż kiedykolwiek.

Paryż 25-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Wiktor Napoleon zaniechał wydania manifestu do narodu francuzkiego, ponieważ rząd belgijski oświadczył, iż w takim razie zabroniłby mu mieszkania w Brukselli.

Rzym 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Izba deputowanych uchwaliła projekt, przywracający dawny systemat wyborczy.

Genua 25-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Arcyksiężna wdowa Stefanja odpłynęła do Neapolu.

Belgrad 25-go kwietnia. (*Tel. pr K. W.*) — Rząd wystosował do królowej Natalji ultimatum, żądające opuszczenia Serbji w przeciągu dni dziesięciu.

Berlin 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 241 45 (wczoraj 241.10)
Ruble na dostawę 241 25 (wczoraj 241.25)

GIEŁDA.

Warszawa d. 25-go kwietnia.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 241.50 i 241.25, co odpowiada kursom 41.40 i 41.45 bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty płacąc za krótki Berlin 41.52½ (równia 240.80 m. bez kosztów) i podniosło tę cenę do 41.60 (t. j. 240.40 m. za 100 rs.). Właściwie o dążności kursów mowy być nie może, a drobne różnice, jakie widzimy, przypisać należy kosztom tranzakcyjnym. Różnice tworzyły dziś 7½ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach nie robiono dziś wcale.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 41.52½, 41.55 i 41.60, przeważnie jednak po kursach 41.52½ i 41.55, żądając 41.70, przy chęci płacenia 41.55 w końcu giełdy. **Londyn** krótki ofiarowano po 8.45, brano zaś po 8.41½ i 8.42. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.75, a nabywano po 33.57½, 33.60 i 33.65. **Wiedeń** krótki po 73.10 w zaofiarowaniu, bez ruchu.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.25 i 97.50 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.80 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500. Wschodnie pożyczki notowano po 100.75 I em., po 101.50 II em. i po 101.75 III em. w zaofiarowaniu nominalnem. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 98, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.50 I serji i po 101.— II, III, IV i V-ej serji, bez odbiorców. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I serji, 101.50 II s. 101.30 III ser., i po 101 IV i V s., wzięto kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100.65, 100.80 i 100.85. W żądaniu bez pokupu notowano 5% listy zast. m. Łodzi po 100.25, bez względu na serje. Ulokowano drobnostkę 6% listów zastawnych m. Płocka po 105. Sprzedano kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 100.45.

Zapłacono 78 za kilkanaście akcyj starachowieckich, przy chęci otrzymania 82. Za Hutnicze akcje chciano osiągnąć 360.

Żądano rs. 11.35¾ za kupony celne.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.77² do 8.80³, garniec od 2.85½ do 2.86½. Dowozy większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ koni. Z powodu deszczu, naa targ praski dostarczono niezbyt wiele koni, które sprzedawano nieco taniej, niż zeszłych targów. Konie robocze, odznaczające się silną budową, płacono po rs. 95 do 120, sztuki średnie po rs. 70 do 75. Włościanie sprzedawali konie po rs. 50—60. Powozowych wcale nie dostarczono. W ogóle targ był bardzo mały i skończył się wcześniej, niż zwykle, dla braku nabywców.

Cukier. Kijów 21-go kwietnia. — Rynek cukrowy dla rafinady usposobiony był spokojnie. Notowano: rafinadę Brodzkiego rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 30, hr. Bobryńskiego rs. 5.25 do 5.30, fabryki Gniewań rs. 5.10 do 5.15, rafinerji czerkawskiej rs. 5.20 do 5.35, fabryki Sobolówka rs. 5.10 do 5.15 za pud. Mączka cukrowa krystaliczna po rs. 4.80 do 4.90, a na eksport po rs. 1.87½ do 1.90 za pud. Cel, jaki postawili sobie rafinerzy russcy podnosząc ceny na rynkach wewnętrznych został osiągnięty. Cena mączki cukrowej krystalicznej, która wynosiła przed kilku dniami 4.65, podniosła się do rs. 4.85. Rezultat ten zawdzięczać należy wielkim zapotrzebowaniom otrzymanym z rynków włoskich i dość silnemu popytowi na targach ruskich, obecnie pozbawionych towaru.

Metale. Usposobienie dla metali było zniżkowe; **surowiec** tylko wykazuje pewną poprawę.

Miedź spadła na Ł. 51.5/—. Tough i B. S. bez zmiany.

Cyna wskutek licznych zaofiarowań notowaną była Ł. 89.10. W Holandji Banca spadła na f. 54⅜.

Surowiec podskoczył na 44/— za Scotch.

Cynk Ł. 21.12/6. **Ołów** Ł. 12.8/9. **Srebro** 44½.

Nafta. Rynek nafty był w tym tygodniu w najzupełniejszym zastoju, przy cenach ciągle tych samych. Kosztuje tedy dziś nafta jak i dotychczas w Carycynie 65 kop. do 66 kop., a w Warszawie rs. 1.01 za pud z akcyzą bez beczki.

Targ praski na cielęta w dniu 18-ym kwietnia. Dostawa przedstawia się nader pokaźnie, wyniosła bowiem okrągłe 1,000 sztuk, które nadzwyczaj chętnie nabyte zostały przez rzeźników warszawskich, jakkolwiek żądania sprzedających były nierównie wyższe niż dotąd. Płacono przeciętnie po 7 rs. za ładną sztukę, a więc nieco drożej, niż poprzedniego tygodnia.

Cukier. *Petersburg* 18-go kwietnia. — Tendencja tutejszego rynku cukrowego i w ubiegłym tygodniu była mocną. Popyt na towar gotowy był większy od podaży, skutkiem czego nabywcy musieli płacić ceny wyższe, lecz zaspakajali jedynie potrzeby najniezbędniejsze. Mączka cukrowa krystaliczna w towarze gotowym płacona była do rs. 5.10: na miesiące letnie w tej chwili brak chęci kupna. Na przyszłą kampanję nie ma nabywców. Mączka mielona miała dobry pokup. W handlu cząstkowym i na wagony płacono rs. 5.10 do 5.15, na maj-czerwiec chciano płacić rs. 5.15, przy braku oddawców. Rafinady brak, przy spokojnym obrocie. Na kwiecień ceny pozostały bez zmiany.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla **olejów** wogóle jest bardzo mocne. Olej **rzepakowy**, który pod tym względem stanowił wyjątek, dość chętnych znajduje nabywców po cenach wyższych, a przyczyny tego głównie szukać należy w wiadomościach dochodzących o stanie pól rzepakowych; wogóle nie tylko w kraju, ale też i zagranicą rokują plon bardzo lichy, z wyjątkiem niektórych pomniejszych przestrzeni, gdzie rokują plon średni, co wobec stale nieprzyjaznej pory zdaje się być niejako usprawiedliwionem. Olej **lniany** bezustannie drożeje i niewiadomo kiedy się cena ta ustali: jakie 5 do 6 miesięcy temu można go było kupować niżej rs. 4, a dziś płacą już rs. 5, czyli o całego rubla na pudzie drożej. Oleju **słonecznikowego i konopnego** zapasy i zapotrzebowania są tak małe, iż nie warto nawet o nich wspominać. Wskutek opóźnienia się wiosny **makuchy** naraz bardzo są poszukiwane, a cena ich podniosła się prawie raptownie o 10 do 15 kop. na pudzie.

Odesa 21-go kwietnia. (Rynek zbożowy). — Zwyżka cen zbożowych na rynkach zagranicznych, wzmocniła jeszcze i tak już mocną tendencję targu tutejszego. Niemniej obroty zbożem były bardzo małe w ubiegłym tygodniu, z powodu braku towaru gotowego. Dostawy wynosiły zaledwie 150 do 200 wagonów dziennie, a zapasy w elewatorze kolei południowo-zachodnich zmniejszyły się do 200,000 czetwierti. Na skutek otwarcia żeglugi rzecznej dość znaczne ilości zboża (jeden miljon pudów girki) nadeszły drogą wodną, mianowicie Dnieprem; lecz towar ten po większej części był już poprzednio sprzedanym. Na cele eksportowe poszukiwano szczególniej gatunków pszenicy ordynaryjnych i poślednich; girkę chciano kupować dla Marsylji, a pszenicę ozimą dla Anglji. Sandomierka prawie bez obrotów. Kukurydze i rośliny oleiste miały popyt dobry, przy cenach zwyżkowych. Kupiono kilka partyj rzepaku z nowych zbiorów po rs. 1.35 do rs. 1.36 za pud, z dostawą na lipiec-sierpień. Pod koniec tygodnia tutejszy rynek zbożowy powrócił do zupełnego spokoju. Wiadomości z gubernij besarabskiej i podolskiej donoszą. iż zasiewy ucierpiały bardzo od zimna. Szczególniej najwcześniejsze zasiewy budzą liczne obawy. Obrócono w tym tygodniu 82,800 czetwierti. Ilość zboża wywiezionego z portu odeskiego w okresie czasu od d. 1-go do d. 28-go lutego r. b. wyniosła 10,462,114 pudów, od d. 1-go do 31-go marca r. b. 10,917,417 pudów, a od d. 1-go stycznia do d. 31-go marca r. b. 26,707,453 pudów. Zapasy zboża w Odesie wynosiły w dniach:

	13-go marca 1891 r.	13-go kwietnia 1891 r.
Pszenicy ozimej	268.000	108,000
Sandomierki	10,000	7,500
Girki	135,000	38,000
Żyta	7,500	6,000
Kukurydzy	10,000	8,000
Jęczmienia	3,800	3,500
Ogółem czetwierti .	434,300	171,000

Wełna. Odesa 21-go kwietnia.—W ostatnim tygodniu wełna miała dość ożywiony popyt na cenę eksportową. Ogółem sprzedano około 550 bel, osiągając za gatunki średnie po rs. 5.40, za wyborowe po rs. 7.10, a za wyjątkowo piękne po rs. 7.75 za pud; gatunki ordynaryjne nie miały wcale pokupu.

Łódź 22-go kwietnia. — Wczoraj na tutejszych targach popyt na zboże był znowu słaby. Na stacji towarowej nie ofiarowano ani pszenicy, ani żyta; sprzedanc tylko 550 korcy owsa po rs. 3.10 do 3.25. Na Starym Rynku sprzedano: 300 korcy pszenicy po rs. 7.40 do 7.60, 150 korcy żyta po rs. 5.30 do 5.40, 200 korcy jęczmienia po rs. 4 do 4.20.

Wywóz zboża z Rosji. Wywór pszenicy ze wszystkich krajów wytworczych był w tym tygodniu bardzo znaczny; w Rosji tylko eksport pszenicy zmniejszył się dość poważnie, w każdym jednak razie większym był o wiele niż w odnośnym czasie r. z. Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	11 kwietnia 1891 kwarterów	4 kwietnia 1891 kwarterów	28 marca 1891 kwarterów	21 marca 1891 kwarterów
Pszenicy	208,080	365,472	348,770	255,860
Żyta	88,200	102,450	101,800	54,450
Jęczmienia	41,850	46,000	65,250	19,700
Owsa	118,420	84,500	101,000	127,000
Kukurydzy	64,425	37,000	63,500	46,200
a w tygodniach odnośnych roku poprzedniego:				
Pszenicy	149,126	363,168	258,760	218,304
Żyta	70,800	133,950	102,300	61,650
Jęczmienia	54,315	63,000	72,750	24,000
Owsa	33,880	95,565	86,600	127,532
Kukurydzy	16,365	29,850	42,000	28,000

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Warszawsko - Terespolskiej

zawiadamia, że poczynając od dnia 15 (27) Kwietnia r. b., oprócz objętych obecnym zimowym rozkładem, jazdy pociągów pasażerskich № 1, 2, 3, 4, 5, 6, codziennie kursować będą z Warszawy (Pragi) do Brześcia i odwrotnie, pociągi Kurjerskie № 1 *bis* i 2 *bis*, podług następującego rozkładu:

Kurjerski № 2 *bis* odchodzi:

z Warszawy (Pragi) . . . . o godzinie 8 m. 30 rano;
z Siedlec . . . . „ 10 m. 39 rano;
z Łukowa . . . . „ 11 m. 23 rano;
przychodzi do Brześcia . . . . „ 1 m. 33 po poł.,

w odwrotnym kierunku

Kurjerski № 1 *bis* odchodzi:

z Brześcia . . . . o godzinie 2 m. 25 po poł.;
z Łukowa . . . . „ 4 m. 45 po poł.;
z Siedlec . . . . „ 5 m. 24 po poł.;
przychodzi do Warszawy (Pragi) . . . „ 7 m. 28 wieczór;

a z powodu kursowania rzeczonych pociągów od tejże daty, t. j. od dnia 15 (27) Kwietnia, obecny rozkład jazdy pociągu towarowo-osobowego № 1, ulegnie zmianie, a mianowicie: z Siedlec zamiast o godz. 4 m. 54 po poł., wychodzić będzie o godzinie 5 m. 45 po poł., a do Warszawy (Pragi), zamiast o godzinie 8 m. 11 wiecz. przychodzić będzie o godzinie 9 m. 1 wieczór.

Godziny podług zegara miejscowego.

Rzeczone pociągi kurjerskie z wagonami tylko I i II klassy, a w tej liczbie i wagon sypialny, w Brześciu łączą się z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie (Pradze), za pośrednictwem pociągów wązko-torowych, z pociągami kurjerskiemi Drogi Wiedeńskiej do Wiednia i przez Wrocław do Berlina. 751R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Maja r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w r. 1891 robót brukarskich bez dostawy materjałów w I, II i IV oddziałach inżynierskich m. Warszawy, od summy rs. 1,330 kop. 8.

Warunki licytacyjne, anszlag i wykaz ulic, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 743r

---

198 R

WAŻNA NOWOŚĆ!

Patentowane i uprzywilejowane w Rosji i zagranicą

Leśne Krążki Tatra.

300 godzin za 1 rs. stałego balsamicznego zapachu lasów iglastych w jednym pokoju, zapewnia zużycie zawartości jednego pudełka kosztującego rs. 1.

Najwygodniejszy i najtańszy sposób, wyrugowujący z użycia wszelkiego rodzaju rozpylacze i rafreszisery.

Wyłączna własność

Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego.

Dostać można: 1) róg Miodowej i Senatorskiej, 2) Krak.-Przedm № 1. 3) róg Granicznej i Królewskiej. 4) Nalewki 31.



WAŻNE DLA DAM..

Obecnie opuściły prasę następujące dzieła o kroju, znanego ze swoich prac specjalisty

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO,

nagrodzonego tylokrotnie **medalami srebrnemi i złotemi**, za opracowanie **najpraktyczniejszych podręczników** (już w 22 edycjach) do nauki kroju, **za najlepszy krój oraz za gruntowną i systematyczną naukę** w szkołach swoich: w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odessie i Lwowie, w których ukończyło naukę przeszło **9,000 osób. Patenta wynalazku** przyznano mu **w Paryżu, Brukselli** i innych stolicach.

1. **Najnowsza metoda kroju sukien, dolmanów i różnych okryć** damskich i dziecinnych, oraz **trykotów**, w jęz. pols. **wyd. 14-te** i rusk. **wyd. 15-te**, z wykładem tak przystępnym, iż same panie wyuczają się poprawnego kroju z zastosowaniem do każdej mody.—**Cena rs. 3 kop. 50.**

Uwaga. Metoda kroju sukien jest nowo-opracowana w ten sposób, iż formy fasonów rysować można, jak komu dogodniej: **od ręki** lub też **za pomocą linijki krojowej** (wynalazku autora metod), ułatwiającej bardzo naukę rysowania form.—**Cena linijki rs. 1 kop. 50,**

2. **Metoda kroju bielizny** damskiej, mężkiej i dziecinnej, jest to cenny nabytek dla każdego familijnego domu i magazynu. **Cena** w językach pols. i rusk. **po rs. 3.**

3. **Poglądowa metoda kroju** damskich i dziecinnych sukien, paltotów i żakietów, nie wymagająca nauki rysowania form, doniosłego jest znaczenia dla osób nie mających możności uczenia się kroju i dla magazynów dla przyśpieszenia roboty.—**Cena** w jęz. pols. i **rusk. po rs. 2.**

4. **Podręcznik dla Młodzieży,** w jęz. russkim, do nauki krawieczczyzny i bielizny w gimnazjach, szkołach rzemieślniczych i t. p. zakładach; sprzedaje się **tylko** do szkół, **Cena rs. 2.**—Nabywać można w Szkole kroju **K. Głodzińskiego w Warszawie, Nowosenatorska № 2.**—Tamże przyjmuje się na naukę kroju i wykończania fasonów z materjałów **każdodziennie**, po ukończeniu której wydają się **świadectwa**, legalizowane przez **Urząd Starszych Zgromadzenia Krawców.—Na sposób francuzki** udziela kroju K. Głodziński uczennicom swoim—**bezpłatnie.** 510

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicji,

powszechnie znany Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kefirowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem orzeźwiającem powietrzem, z siedmiu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej, zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddychania, trawienia, dróg moczowych i innych.

Liczne niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 350 pokojów, trzy główne restauracje i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski**, prócz niego ośmiu lekarzy, co rok do Szczawnicy przybywających, udziela chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku; mleko, żętyca, kumys, kefir. **Zakład inhalacyjny,** solankowy, powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza zawierającego części balsamiczne igliwiowe, wreszcie leków rozpylonych, urządzony i utrzymany przez **spadkobierców D-ra Janochy. Zakład wodoleczniczy** przez **D-ra Kołączkowskiego**, w roku bieżącym rozszerzony,—łazienki z kąpielami ciepłemi, żelazistemi i borowinowemi, oraz natryskami letniemi i zimnemi,—kąpiele rzeczne **w Dunajcu** i bliższym zakładu **Ruskim Potoku. Czytelnia** czasopism, **wypożyczalnia książek. Klub** szczawnicki dla zabawy, muzyka miejscowa, teatr Krakowski, zebrania towarzyskie, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Szuberta**, poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. Komunikacja z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometry wybornym gościńcem na miejsce.

Codzień przychodzą i odchodzą karety pocztowe ze Starego Sącza i z Krakowa.

Pora zdrojowa trwa od 20 Maja do 20 Września.

Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 Maja do 20 Czerwca i od 20 Sierpnia do końca sezonu, o trzecią część niższe.—Od taksy zdrojowej tylko te osoby mogą być uwolnione za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa, które w tym czasie bawią w Zakładzie.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy i Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na **Miedziusiu.**

Zamówienia na wodę mineralną adresować wprost do **H. Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem **Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.** 747R

BUSKO.

Zdroje Siarczano-Słone, jod, brom, sól glauberską zawierające.

Kąpiele z wody mineralnej i z mułu mineralnego.

Sezon trwa od 8 (20) Maja do 8 (20) Września.

Dojazd z Warszawy do Kielc, **drogi żelazne, z** Kielc do Buska dorożki.

Zdroje Buskie zalecane są: w reumatyzmie, artrityzmie, skrofułach, chorobach kobiecych, w cierpieniach wątroby, w hemorroidach, chronicznych katarach błon śluzowych nosa, krtani, oskrzeli, w wysiękach pozapalnych stawów, cierpieniach kości, w różnych porażeniach i nerwobólach, w cierpieniach skórnych, w zatruciu **metalami, przymiocie** i t. p. Środki pomocnicze: Wody zagraniczne naturalne, Gimnastyka.

Orkiestra, Teatr, czytelnia, gazety, **wieczory tańcujące. Restauracja w Zakładzie** z bufetem, prowadzona pod dozorem lakarskim. Obiady wspólne **(Table d'hôte) po 60 kop.,** oddzielnie z trzech dań po 35 kop. Telegraf, poczta.

Cennik: Wpis od dorosłych po 5 rs. 50 kop., **od dzieci od lat 4 do 10 włącznie 3 rs.** od nieleczących 3 rs. Kąpiel z wody mineralnej 55 kop., **dla dzieci 35 kop.** (do lat 10). Kąpiele mułowe od 1 rs. do 1 rs. 80 kop.—Wydawanie **kąpieli w głównym sezonie zrana i po** południu. 704R

FARBIARNIA PAROWA, PRALNIA CHEMICZNA
i ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY (Kamera)

CH. GEBER.

Pierwszy i największy w kraju Zakład tego rodzaju.

Farbuje i czyści **wszelką garderobę męzką i damską.**

Ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentellę oraz PP. Fabrykantów **i** Kupców, **iż od** roku farbuje na sposób francuzki

nowe towary, przędzę jedwabną, tiule, koronki jedwabne w sztukach oraz sztuki wełniane i bawełniane.

Nadto wprowadzonym został **sposób nowy DRUKOWANIA DESENI** na całkowitych **SZTUKACH WSZELKICH MATERJAŁÓW** i na **SUKNIACH** damskich w częściach pranych lub farbowanych.

Magazyny w Warszawie: Niecała № 9 (telefonu № 328), **Marszałkowska № 116, Nowy-Świat № 49, Leszno № 4, Dzika № 9, Chłodna № 2, Praga (Brukowa) № 32.**

FABRYKA W GROCHOWIE. Telefonu Nr 164.

Filje w każdem większem mieście prowincjonalnem. 366

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 55,**

poleca świeżo otrzymane:

PŁÓTNA BIELONE WYBOROWE

z najlepszej przędzy i przez najwprawniejszych tkaczy wyrabiane,

Z ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ TRWAŁOŚCI,

na bieliznę damską, męzką i pościelową.

PŁÓTNA PRZEŚCIERADŁOWE

na materace i pod kołdry, w wszelkich szerokościach i gatunkach.

Płótna surowe—Kreasy niebielone, Płócienka na wsypy, Drylichy na materace i rolety.

STOŁOWĄ BIELIZNĘ czysto lnianą,

Garnitury z 6. 12, 18 i 24 Serwetami, Obrusy pojedyńcze, Serwety do herbaty i Serwetki desserowe białe, kolorowe i fantazyjne, Ręczniki, Ścierki.

BIELIZNĘ GOTOWĄ DAMSKĄ i MĘZKĄ,

dokładne kopje ostatnich modeli paryzkich.

KOMPLETNE WYPRAWY NA RÓŻNE CENY.

Hafty, Koronki, Trimingi, Madapolamy, Chiffony, Barchany, Batysty, Piki, Perkale, Victoria-Lawn i t. p., na negliże.

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

NB. Cenniki i próby z powyższych materjałów, wysyłam na żądanie na prowincję odwrotnie i bezpłatnie. 752R

Zarząd Najwyżej Zatwierdzonego

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

S. M. SZYBAJEW i S-ka w Moskwie

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że decyzyją Departamentu Handlu i Manufaktury przy Ministerjum Finansów, z dnia 7 (19) stycznia r. b., zaszczycony został prawem używania

Herbu Państwa

w nagrodę za wyborowy gatunek nafty oraz smarów mineralnych, wyrabianych w zakładach swoich w Baku.

Zawiadamiając o powyższem, upraszamy o łaskawe zwrócenie się z zamówieniami na powyższe wyroby do naszego

Jeneralnego Reprezentanta na Królestwo Polskie

pana HERMANA MEYER w Warszawie, Orla Nr. 11.



Dozwolony przez Petersburski Urząd Lekarski

PROSZEK do usuwania włosów

(Poudre Dépilatoire)

G. K. BRÜNINGA w Frankfurcie n/M,

nie zawierający trujących części i zupełnie nieszkodliwy

Cena za słoik z pendzlem rs. 2.50, z przesyłką pocztową rs. 3.

Do nabycia w Warszawie u W. B. Śniechowskiego, Nowosenatorska № 10. 230R

KAPELUSZE

dla chłopców po **kop. 90,** dla panienek po **rs. 2 kop. 50** i dla pań w najświeższych fasonach, pięknie ubrane, po **rs. 4,** poleca

MAGAZYN **H. KOCH.** **Krakowskie-Przedmieście № 1.** Obstalunki z prowincji wysyłamy odwrotną pocztą.—!! Zwracamy uwagę na firmę!! 548

Z powodu zwinięcia interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Materjałów Meblowych, Kottelin, Bourretów, Dywanów, Portjer, Kretonów i t. p. o **25%** niżej ceny kosztu, w Magazynie LEOPOLDA MERGENTHALER JUNIOR.

Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski. 749r

Nauka i wychowanie.

A. Szkoła kroju i szycia Leontine, Erywańska 14, 2-ie piętro. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenty wydaje potwierdzone przez władzę. Przyjmuje z pomieszczeniem niedrogiem. 11384

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków" (całość rubla). Niecała 4. 11536

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od władzy. Królewska № 7. 11278

Francuzka świeżo przybyła swoim kosztem, z bardzo dobrą muzyką jest do umieszczenia zaraz. Załęski, Mazowiecka 16. 11479

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji łatwo zrozumiałą metodą. Widok 24, m. 18, w prawej oficynie. 10879

Młoda konwersatorka języka francuzkiego udziela lekcyj. Czysta 6—24, wiadomość: tylko od 7—8 wieczorem i od 11—12 w południe. 11675

Niemieckiego z konwersacją uczy gruntownie, niedrogo, nauczyciel. Ulica Śliska 12—21. 11061

Nauczyciel potrzebny całodziennie dla przygotowania chłopca do drugiej klasy. Gruntowne posiadanie niemieckiego, wiarogodne świadectwa. Królewska 39—8, od 10—12. 1200r

Od dnia 1 lipca r. b. Janina Motylińska otwiera ogródek froeblowski. 1210r

Potrzebne lekcje francuzkiego, wzamian za naukę malowania na porcelanie. Żórawia № 14, mieszk. 29, od 6-ej do 7-ej. 11705

Potrzebny nauczyciel języka niemieckiego, mogący też w tym języku wykładać matematykę, historję. Królewska 8, mieszkania 6, od 12—2. 11411

Poszukuję towarzyszek do nauki ogrodownictwa. Warecka 9, mieszk. 44. 11715

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki w zakresie klasy IV. (Przygotowanie do V), nauczycielka z patentem gimnazjalnym, medalistka. Rozpoczęcie lekcyj w połowie września. Porozumienie się konieczne przed wakacjami. Zgłaszać się na Nowogrodzką № 9, m. 16, w niedziele między godz. 2—4. 9988

Szwajcarka wykształcona, posiadająca także niemiecki, poszukuje miejsca.—Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 11686

Doniesienia osobiste.

List dla A. B. C. wysłany. 11730

List dla Pliszki wysłany. 11735

List dla A. B. C. na poczcie poste-restante. 11687

Mirska odebrać raczy ważny list z poczty. 11728

Matka dwóch synów, inżenierów, w wieku 26—27 lat, rodziny zacnej, szlacheckiej, polskiej, katolickiej, pragnie znaleźć żony dla nich, równe urodzeniem, dobrego i dawnego gniazda, wykształcone, łagodne, brunetki, wieśniaczki, z posagiem kilkutysięcznym. Obaj pobierają po 3,000 rs. Oferty adresować po russku dla „Kapitalnej № 16" w Rostowie nad Donem poste-restante. 11559

Osoba młoda, z dobrego domu, z posagiem 14,000 rs., wykształcona, nie brzydka, poszukuje męża w latach średnich, kawalera lub bezdzietnego wdowca, z wykwintniejszem stanowiskiem i wykształceniem. Adres: poste restante Warszawa „Tyfanja 14,000." 115..

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom kawaler, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca rządcy od 1-go czerwca. Wiadomość: Nowogrodzka № 15, m. 4, od 3—5-ej. 10970

Do dozoru dzieci, chorej osoby lub gospodarstwa na przychodnią poszukuje miejsca młoda wdowa. Oferty składać można w kantorze Kurjera pod lit. A. Z. Bliższa wiadomość: Ogrodowa 31, m. 14. Na żądanie rekomendacje osób wiarogodnych. 1164r

Gospodyni wiejska poszukuje miejsca do dużego gospodarstwa. Erywańska № 7, mieszkania 5. 11647

Młody wykwalifikowany agronom, kawaler, poszukuje miejsca za umiarkowane wynagrodzenie. Wiadomość: Widok 15, mieszkania 8. 11433

Osoba inteligentna, posiadająca języki, krawieczyznę, świadectwo z ukończenia kroju francuskiego, poszukuje zajęcia, udziela lekcje kroju w domu i na mieście. Jerozolimska 80, mieszkania 18. 1165r

Osoba młoda, inteligentna, ze znajomością buchalterji, poszukuje miejsca kasjerki.— W razie żądania kaucja. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. Z. Ł. 11605

Poszukuję zarządu większego domu, zapewniam rutynę, pierwszorzędne referencje.— Wł. Górski, Chmielna 76, mieszk. 34. 11681

Rubli 100 za wyrobienie dobrej posady technikowi w fabryce lub na kolei. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod lit. R. X. B. składać w kantorze Kurjera. 11679

Wdowa inteligentna poszukuje miejsca do opiekowania się dziećmi i zarządu domem, mająca dobre świadectwa, znająca szycie.— Uprasza o składanie ofert do Kurjera pod lit. P. P. 11454

Zaprowadzam książki buchalteryjne, sporządzam bilanse, podejmuję się prowadzenia buchalterji w godzinach wieczornych. Wł. Górski, Chmielna 76, mieszk. 34. 11680

b) Zaofiarowane.

Bona niemka, umiejąca szyć, potrzebna do dwojga dzieci. Trębacka 4, mieszk. 26, od 10—12-ej i od 4—6-ej. 11688

Do mleczarni „Foxal" potrzebna bufetowa z niewielką kaucją. Wiadomość na miejscu. 11575

Do apteki czynnej w mieście powiatowem potrzebny zaraz uczeń, mający odpowiednie kwalifikacje. Wiadomość w aptece W-go Klickiego, Złota 29. 11648

Do nabycia w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, w Warszawie, Nowy-Świat № 41, mała ilość roczników „Życia." Roczniki: 1887, 1888, 1889 i 1890, zawierające wiele interesujących utworów beletrystycznych i różnych cennych artykułów społecznych. Cena każdego rocznika rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 50. 1056r

Do kwiatów podręczne za dobrem wynagrodzeniem potrzebne zaraz. Stare-Miasto № 2, mieszk. 16. 11092

Do pierwszorzędnego interesu galanteryjnego w Łodzi potrzebna ekspedjentka przyjemnej powierzchowności, władająca językami polskim i niemieckim, od 1-go maja r. b. Reflektantki zechcą oferty z załączeniem fotografij i objaśnieniem o swej dotychczasowej działalności adresować do Maksa Rosenthala w Łodzi. 1194r

Maszynistka i wykończarka potrzebne. Złota 5. Tamże wyrobów pończoszniczych ceny fabryczne. 11729

Maszynistka do trykotów i uczennice potrzebne zaraz. Pańska 42, m. 1. 11476

Potrzebna francuzka paryżanka do trojga dzieci, świadectwa wymagalne. Aleje Jerozolimskie № 56, m. 4, od godz. 1—4-ej. 11216

Potrzebne są panny podręczne i do nauki.— Pracownia Natalji Bielawskiej, Wspólna 13, mieszk. 21. 11251

Potrzebne są na wieś haftarka do znaków i panna kompletnie uzdolniona w szyciu bielizny. Wiadomość: hotel Niemiecki № 40, od godz. 8—10-ej zrana. 11600

Potrzebna bona cudzoziemka z szyciem.— Wspólna № 20, mieszk. 4. 11108

Potrzebna młodsza z doskonałemi świadectwami. Mazowiecka 6, m. 1. 11418

Potrzebne są zdatne panny do sukien. Marszałkowska № 119, mieszk. 10. 11420

Potrzebne panny do bielizny mezkiej, maszynistki i do dziurek. Ulica Oboźna № 8, mieszk. 18. 11214

Panny potrzebne zaraz, uzdolniona do staników i do upinania spódnic. Ulica Bielańska № 6. 11224

Potrzebny jest zaraz praktykant do składu bielizny i galanterji pod firmą „Dyonizy", Elektoralna № 37. 11164

Potrzebne są panny zdolne do staników.— Teodozja, Marszałkowska 143. 11449

Potrzebna panna zdatna i podręczne do krawieczyzny. Leszno 47, m. 18. 11480

Potrzebne są panny do spódnic. Marszałkowska 142, m. 5. 11492

Potrzebna maszynistka do bielizny mezkiej. Piwna № 35, m. 12. 11488

Potrzeba zdolnych panien do staników i rękawów. Wspólna 44, m. 1. 11513

Potrzebne zdolne staniczarki, wynagrodzenie wysokie. Wspólna 26, pracownia. 11720

Potrzebny do zakładu fabrycznego pomocnik buchaltera. Reflektanci zechcą oferty złożyć u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod „Pomocnik", wraz z kopjami świadectw i oznaczeniem żądanego wynagrodzenia. 1206r

Potrzebne panny podręczne do pracowni sukien, Wspólna 33, m. 1. 1205r

Potrzebna szwaczka do krawiecczyzny. Marjensztadt № 1, mieszk. 26. 11685

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są. Chmielna 23, mieszkania 13, Konopnicka. 11692

Potrzebna panna służąca znająca krawiecczyznę, szycie i krój bielizny. Nowolipie 25, mieszk. 3. 11708

Potrzebne zdolna staniczarka i uczennice.— Długa 23—11. 11703

Potrzebna jest gospodyni fachowa do restauracji, w średnim wieku, zdrowa. Zgłaszać się: Marszałkowska 114, do zakładu. 11704

Podręczne modniarki zdolne potrzebne. Dąbrowski, Żabia. 11629

Potrzebne panny do staników. Wspólna № 18, Dzierżanowska. 11545

Potrzebna jest panna zdatna podręczna do strojów. Wiadomość w magazynie mód Matyldy Dumay, Czysta № 8. 11547

Potrzebna zaraz b. zdolna upinaczka. Marszałkowska № 135, m. 11. 11572

Poszukuje się kucharki z dobremi świadectwami, umiejącej dobrze gotować. Zgłaszać się na ulicę Marszałkowską № 117, mieszkania № 9. 11701

Potrzebna panna na wyjazd do kroju sukien. Nowogrodzka 12, m. 1. 11651

Potrzebne zdolne staniczarki, a z prowincji na stałe. Żórawia 12, mieszk. 11. 11667

Potrzebna dziewczynka do nauki do krawiecczyzny, płatna. Ul. Elektoralna № 27, mieszk. 12. 11668

Potrzebny jest na wieś rządca, rolnik doświadczony, z kaucją do dwóch tysięcy rubli. Wiadomość: Nowy-Świat 12, m. 31, między 12 a 1-szą. 11674

Potrzebne panny do sukien, Podwale № 20 J. Walkiewicz. 11683

Podręczne do bielizny potrzebne zaraz, w pracowni Billinga, Marszałkowska 129. 11682

Sklepowa fachowa, bardzo zdolna, potrzebna. Dąbrowski, Żabia. 11630

Staniczarki bardzo uzdolnione potrzebne. Pracownia Jadwigi Kamińskiej, ul. Nowy-Świat 22. 11726

Uczeń do składu aptecznego potrzebny. Oferty składać w Kurjerze pod lit. J. R. 11646

Uczeń potrzebny do zakładu wyrobów mechaniczno-ślusarskich i okuć budowlanych. Chmielna 49. 10378

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, komody, otomany i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 9611

A) Rzadka okazja. Stemplówka mało używana, paryskiej fabryki „Lepage Montier", cena 50 rs. Obejrzeć można w składzie broni Bekkera, Krakowskie-Przedmieście 40. 11723

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Widok 3. Kupuję, sprzedaję parasolki i wszelką garderobę damską mało używaną. 11436

Adres: Książęca № 19, m. 14, od 12 do 1-ej. Skrzypce z 1824 r. do sprzedania. 11599

A) Zabytek, biurko z herbami i starożytne sprzęty wyprzedaję. Zielna 20, m. 28, od 1 do 4-ej. 11219

Bryczki nowe i używane, na resorach, do sprzedania. Niska 62, wprost Smoczej. 10647

Cztery konsole z marmurowemi blatami do sprzedania u fryzjera, Nowy-Świat 43. 1189r

Czysta 2. Renomowane najtrwalsze, poszukiwane wózki dziecinne, podług angielskich, na żelaznych półbicyklowych kołach, poleca niedrogo główny skład Wrotnowskiego. Wielka wystawa okratowana. 9968

Do sprzedania koń, platforma lekka i chomont, w mleczarni „Foxal." 11576

Do sprzedania fortepian Hofera palisandrowy, w bardzo dobrym stanie, za rs. 250.— Skromne meble z saloniku bardzo tanio. Szkolna № 1, m. 9. 10632

Do sprzedania szafa orzechowa z lustrem rs. 250 i lustro z konsolą 6 łokci wysokie rs. 65. Od 4-ej do 7-ej, Aleksandrja 20, mieszkania 6. 11109

Do sprzedania trzy pary koni z uprzężą, dwa landa, dwie karety omnibusowe z galeryjkami i bryczka zwyczajna. Wiadomość: kantor hotelu Drezdeńskiego. 11694

Do sprzedania nowe bryczki do wsi i miasta, różnego fasonu, szaraban używany i karykel dwukołowy. Leszno № 52. 11395

Encyklopedja wielka Orgelbranda, 28 tomów, w pięknej oprawie, tanio do sprzedania. Wspólna 40, m. 11. 11366

Fortepian wiedeński, koncertowy, prawie nowy, do sprzedania bardzo tanio. Wspólna 40, m. 11. 11365

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje i strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 11722

Fortepian krótki, czarny, rs. 300, drugi rs. 180. Freta 18, m. 7. 11507

Fortepian, pianino krzyżowe wynajmuję, sprzedaję ratami najprzystępniejszemi. Jerozolimska 84, Strzelecki. 10023

Fortepian koncertowy do sprzedania. Graniczna 16, mieszk. № 1. 1168r

Garderoba damska używana do sprzedania. Daniłowiczowska 8, mieszkania 6, od 2-ej do 4-ej. 11460

Garnitur gabinetowy fantazyjny, pokryty jedwabnym adamaszkiem fjoletowym, sprzedam. Nowy-Świat 4—2. 11534

Instrument samogrający używany, w dobrym stanie, potrzebny. Wiadomość: handel win Tchorzewskiego, Nowolipki 58. 11502

Instrumenta miernicze używane do sprzedania tanio. Marszałkowska 113, Grabowski, od 3 do 5-ej. 11105

Jest do nabycia garnitur mebli czarny, pąsowym jedwabnym adamaszkiem kryty, nowy, kosztował 300 rs., za 175 sprzedam. Praga, ul. Petersburska 10, m. 1, na dole. 11669

Karpy szparagowe 3-letnie sprzedaje wielka szparagarnia B. Rogowicza w Skierniewicach po 1—$1\frac{1}{2}$—2 rs. za 100 sztuk. Biorącym 1,000 sztuk 20% taniej. 11169

Kwiaty do kapeluszy, wybór znaczny, tanio. Elektoralna 30, prawa oficyna. 11644

Kantorek drewniany, zdatny do składów węgla, drzewa i t. p., tanio do sprzedania. Piękna 47. 11546

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 10509

Kareta mała, poczwórna, używana, pozostawiona do sprzedania za rs. 200, na wieś lub na remizę. Królewska № 23, fabryka powozów. 11664

Kompletne urządzenie dwóch pokojów sprzedaję zaraz lub od 1-go lipca. Chmielna 35, m. 18; od 10—12-ej i od 4—6-ej. 11506

Kredens dębowy trzydziałowy do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 21, m. 5. 11540

Konserwator do lodów do sprzedania. Wiadomość w cukierni, Leszno № 28. 11235

Lustra na raty najtaniej sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres, Rymarska 8. 10624

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na pierwszem piętrze, w fabryce luster. 11478

Lankastrówka doskonała, przybory, obrazy olejne tanio. Nowy-Świat 32—22. 11670

Łóżko angielskie stalowe, materace, lampy, lustro do sprzedania. Włodzimierska № 10, mieszk. 16. 11698

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 11690

Maszyna do wód mineralnych do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 10, mieszkania 6. 11594

Marek pocztowych znakomity wybór, 5,600 odmian, częstą zmianą, ceny niskie. Solna 10, sklep spożywczy Wołowskiego. 11676

Meble, kozeta, 6 krzeseł, firanki. Nowy-Świat 42, m. 2. 11717

Meble utrechtem kryte, urzędowej roboty, używane, fortepian, lustro duże i szkatułka grająca, do sprzedania. Wiadomość: Niecała 7, w sklepie spożywczym. 10631

Nafta wyborowa braci Nobel garniec 24 kop., biorącym kilka garncy po 22 kop., w sklepie mydlarskim, Ogrodowa № 22. 11457

Otomanę, szeslong, garnitur fantazyjny czarny sprzedam tanio. Miodowa № 19, mieszkania 1. 11527

Obrazy olejne, stół, trochę porcelany, szkło, łóżko żelazne, półki. Czysta 6, mieszk. 10, do 6-ej. 11699

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 10575

Ogier czystej krwi angielskiej, pod wierzch i do zaprzęgu, gniady, 6 lat, do sprzedania.— Wiadomość: ul. Włodzimierska 10, mieszkania 16. 11697

Para psów san-bernardów i para szczeniąt tanio do sprzedania. Bielańska № 12, mieszkania 33. 11443

Powóz na oliwnych osiach do sprzedania.— Klacz wierzchowa, spokojna, pod damskie siodło, do sprzedania. Graniczna 12. 1169r

Pieców kompletnych kaflowych 100, czyli przeszło 35,000 rozmaitych białych kafli, jest zaraz do sprzedania. Próby na miejscu. Wiadomość: Lewicki, Skierniewice. 11282

Płaszczyk popielaty kortowy, kosztował 30 rs., do sprzedania za 17. Długa 28, mieszkania 24. 11514

Powóz-faeton, średni, używany, w dobrym stanie, wygodny do pojedynki i pary koni, sprzedam tanio. Podwale, hotel Słowiański, u rządcy. 11725

Pończosznicza maszyna w zupełnym porządku do sprzedania w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 1195r

Rower potrzebny tanio. Wiadomość: ulica Berga 9—6. 11458

Różne meble do sprzedania (łóżko francuzkie). Ul. Biała 2, mieszk. 10. 1171r

Sprzedaję tanio sofkę, stół, szafkę nocną, kuchenną, tacę platerowaną, wazony do kwiatów, sztychy. Jerozolimska 35, mieszkania 10. 10678

Sprzedaję tanio, jako używany, materjał budowlany oraz papę, bramy, drzwi i okna z rozbiórki byłego cyrku z menażerją Winklera, na placu byłych koszar Mirowskich pod Żelazną Bramą. Wiadomość u majstra ciesielskiego Piotra Bertermann, Czerniakowska 114, lub na miejscu. 11475

Sprzedaje się 50 taczek i bali. Rogatka Belwederska, ul. Parkowa № d. 25. 11673

Suknie i okrycia z powodu żałoby tanio do sprzedania. Sienna 27, mieszk. 9. 11666

Wina oryginalne, wytrawne, łagodne, słodkie. Skład Feliksa Pawłowskiego, Chmielna róg Brackiej. 11093

Wielka Encyklopedja do sprzedania. Bzacka 5, m. 22. 11741

Z powodu wyjazdu do sprzedania kareta trzyosobowa w dobrym stanie za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stróża Jasna 5. 11422

Żyrandol gazowy do sprzedania. Hortensja 3, m. 7. 11505

12 par wołów roboczych do sprzedania. Siedzów p. Pilawa, dr. Nadwiślańska. 11672

Interesa handl. i mająt.

Bilard do sprzedania i bawarja. Ul. Piwna № 29. 10783

Do sprzedania sklepik z powodu wyjazdu. Ul. Elektoralna № 43. 11053

Do sprzedania młyn wodny masiw murowany, budynki w dobrym stanie, gruntu mórg 98, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie; wiorsta od Jaktorów. Wiadomość: Leszno № 52, m. 9. 11397

Dom mieszkalny z dwiema drewnianemi oficynami, jedną murowaną jednopiętrową, w której była fabryka nożownicza z parową maszyną, na ulicy pryncypalnej, zwanej Zduńską, w m. powiatowem Łowiczu, obszaru łokci 1,180, do sprzedania w cenie około 4,000 rs.— Również do zbycia kolonja za rogatką Jerozolimską, kilkaset kroków pod Warszawą, z domem mieszkalnym i sadzawką wspólną, stajnią, komórką, przeszło 2 morgi mająca, grunt ogrodniczy, bez żadnych długów. Cena 1,800. Wiadomość: Nowowielka № 21, mieszk. № 9, od godz. 4—6-ej po poł. 11166

Do sprzedania skład węgli w dobrem miejscu. Wiadomość: Krzywe-Koło № 6, mieszkania 19. 11711

Dzielny fachowiec w dobrze procentującym interesie poszukuje dzielnego kupca z paroma tysiącami rubli do otworzenia interesu.— Oferty proszę składać pod adresem X. B. w kantorze Kurjera Warsz., jeśli można w języku niemieckim. 11696

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Żórawia № 28. 11731

Do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa, z powodu śmierci właściciela, jeden z większych składów farb malarskich w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej № 112, istniejący od lat 15 w jednem i tem samem miejscu.—Wiadomość na miejscu. 8700

Interes bardzo dobrze procentujący, wynajem powozów, z wyrobioną klijentelą, sprzedam tanio. Nowy-Świat 32. 11700

Jest do odstąpienia 20 lat egzystujący interes, a mianowicie 21 pokojów odpowiednio umeblowanych, w środku miasta, za gotówkę lub też na zamianę na dom na prowincji. Odstępuję z powodu słabości zdrowia. Oferty pod lit. R. H. przyjmuje Kurjer Warsz. 11104

Magle korzystne do sprzedania. Ulica Piwna № 45 10790

Jest do sprzedania cukiernia w Lublinie, Czernickiego, dawniej Pomińskiego, Rynek № 14. Wiadomość na miejscu. 11409

Kolonja do sprzedania pod Warszawą, tamże letnie mieszkania do wynajęcia. Hoża № 68, m. 8. 10371

Majątek do sprzedania z wolnej ręki, bez służebności, włók 32, w dobrej glebie, z lasem, wodą. Wiadomość: Krucza 14, stróż wskaże, od 3—5-ej po poł., oprócz niedzieli. 11665

Magle do sprzedania nowe. Ulica Sienna № 78—1147. 11662

Materjał w połowie na jednopiętrowy o 50 oknach, a w połowie na dwupiętrowy budynek fabryczny, wraz z drzwiami i oknami, do sprzedania za cenę przystępną. Bliższa wiadomość: ul. Nowokarmelicka № 18. mieszkania 15. 11447

Majątek 40 włók, o dwie wiorsty od kolei, na szosie, z dużym remanentem i dużemi łąkami, ładnym ogrodem i obszernym domem, do sprzedania. Wiadomość: Widok 17, mieszkania 4. 11437

Od lat kilkunastu egzystujący magazyn obuwia, na jednej z handlowych ulic, do sprzedania. Oferty składać pod lit. M. D. w kantorze Kurjera. 11684

Otwock. Sprzedaję place z lasem, przy stacji, nad Świdrem. Karmelicka 1—2, godziny 4—6-ej. 10510

Potrzebna jest wspólniczka do interesu handlowego z kapitałem 100 rs. lub też mogąca kupić sklep z mąką w targu na Ordynackiem wprost jatek. 11649

Poszukuję folwarku kilkunastowłókowego na zamianę na dom, którego szacunek 35,000 rs. W połowie obdłużony jest pożyczką Towarzystwa i sumą nie wymagalną. Oferty przyjmuje Kurjer pod D. D. 11538

Place pod budowę, Jerozolimskie rogatki 1582B, na rozpłaty sprzedaję. Karmelicka 1, Apfelbaum, 4—6. 10511

Przy drodze Warsz. Wied., w Grodzisku, sprzedaje się willa Jordanowice z ładnym ogrodem.—Wiadomość na stacji w Grodzisku u szwajcara. 10403

Piekarnia z całem urządzeniem do sprzedania za rs. 200 od 1 (13) lipca. Wiadomość na miejscu u właściciela piekarni katolickiej, w osadzie Szczekociny, gub. kielecka. 11096

Posesja na Pradze, o dwóch frontach, 4,031 łokci □, dochód przeszło rs. 2,200, asekuracja rs. 11,000, z prawem korzystania z 2 ścian szczytowych, do sprzedania za rs. 14,500. Oferty: kantor Kurjera pod „Posesja." 11159

Plac dziedziczny przy rogu Leszna i Żelaznej, łokci □ 3,830, z budynkiem fabrycznym i planami do budowy frontu, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Żelaznej № 89/1134. 10900

Restauracja do sprzedania w dobrym punkcie. Piwna № 15. 11202

Rubli 7,000 potrzebne do spłacenia na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: ul. Senatorska № 26, w kantorze J. Mosdorfa. 11548

Restauracja do sprzedania; dochód z bilardu przewyższa komorne. Ulica Dzielna № 33. 11709

Rubli 8,000 do umieszczenia na majątku ziemskim w gub. warszawskiej, w pierwszorzędnej glebie, na I-szy numer hypoteki. Wiadomość u Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska 26. 1207r

Skład wódek zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach. Muranów № 16, kawiarnia. 11448

Sklep kolonjalny, egzystujący lat 15, w dobrym punkcie, klijentela wyrobiona, obrót roczny od 15,000 do 18,000 rs., z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 26, Biuro ogłoszeń. 1191r

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z urządzeniem naftowem do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. Złota 60. 11004

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Miodowa № 14, magazyn ubiorów P. Piotrowskiego. 11013

Sklep spożywczo-kolonjalny z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 1174r

Sklep wędlin, elegancko urządzony, z warsztatem, meblami, z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. 1,000. Wiadomość: Nowogrodzka 18, mieszk. 4. 11157

Szynk do odstąpienia za niską cenę. Wiadomość: Szpitalna № 4, w restauracji. 11440

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z towarem zapasowym jest do sprzedania zaraz przy ul. Śliskiej domu № 13, z powodu choroby; komorne rs. 15 miesięcznie. 10884

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 76. 11677

Skład węgli do nabycia bez odstępnego. Tłomackie 13. 11658

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie, do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość: Łucka № 14, m. 14. 11652

Sklep spożywczy sprzedam tanio. Mostowa № 10. 11716

Sklep spożywczy z dystrybucją, egzystujący lat 10, Marszałkowska № 67, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. 11464

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, w dobrym punkcie egzystujący od lat 12, jest do sprzedania zaraz z powodu natychmiastowego wyjazdu. Warecka № 1. 11342

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Dzielna № 63. 11587

Tanio sprzedam dom murowany z ogródkami, zdatny dla rzeźnika, kamieniarza, szynkarza, restauratora i t. p. Ostatni dawno egzystuje. Młynarska 40, w Warszawie, obok cmentarza, u właściciela. 7313

W najsuchszem miejscu z całych Sielc, t. ż. przy linji tramwajowej, kilkanaście placów bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelarji wójta gminy Mokotów, w Sielcach. 11653

Warsztat ślusarski, od 12 lat prowadzony, w dobrym punkcie, zaraz do odstąpienia.—Wiadomość: Widok № 22, m. 3. 11369

Willa w pięknem położeniu, intratna, w Szczawnicy, do sprzedania lub zamiany.—Wiadomość u stróża domu, Bracka № 8. 9866

Zaraz do sprzedania sklep z powodu słabości właścicielki, z wyrobami kobiecemi, na pryncypalnej ulicy, na b. dogodnych warunkach.—Oferty: Kurjer Warsz. „Warunki." 11661

Za rubli 500 i niżej można nabyć interes wódczany w dobrem miejscu. Wiadomość: Marszałkowska № 89, w składzie piwa. 11180

Życzę sobie nabyć interes dobrze procentujący, w cenie 3 tysięcy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod WOS. 11168

Lokale.

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, 2-e piętro front, zlew, rs. 300 rocznie, do wynajęcia od 1 lipca. Tamka 16. 11714

Do wynajęcia pokój z przedpokojem, sam w sobie, przyzwoicie umeblowanany, od frontu. Wiadomość: Złota 24, u stróża. 11094

Do wynajęcia blizko Saskiego ogrodu dwa pokoje umeblowane, z usługą, obiadami lub bez, od 1 maja. Marszałkowska № 132, mieszkania 6. 11001

Dwa pokoje frontowe pojedyńczo lub razem, umeblowane, tanio wynajmuje. Nowy-Świat 4—2. 11533

Daniłowiczowska 7, pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, schowanko, 2-e piętro 460 rs.; tamże 4 piwnice. 9845

Do wynajęcia od 1 maja do 1 października r. b. mieszkanie składające się z 6 pokoi, przedp., kuchni, z komfortem i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, z 3 balkonami. Może być z meblami. Wiadomość: Chmielna № 20, mieszkania № 2. 11295

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. sklep zajmowany na magazyn jubilerski przez lat przeszło 20—na Krakowskiem-Przedmieściu № 89. Cena 450 rocznie. Wiadomość na 1-szem piętrze. 11585

Do wynajęcia w każdym czasie pokój przy familji z samowarem, meblami i usługą.—Tamże do sprzedania mundur gimnazjum realnego na chłopczyka lat 14. Wiadomość: hotel Saski 131. 11695

Dwa sklepy przy roku ulic: Żabiej i Senatorskiej do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość u rządcy pałacu № 472. 11660

Elegancki lokal, 2 wejścia, 3 pokoje, pasaż, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, komunikacja tramwajem. Tamże 2 pokoje z kuchnią rs. 200 rocznie. Nowolipie № 41, obok Bazaru. 11297

Jest do odstąpienia pół salonu, na magazyn strojów, z całem urządzeniem sklepowem. Wiadomość: fabryka kwiatów L. Karskiej, Niecała 12, m. 4. 11060

Jest do najęcia od 1 lipca t. r. na ulicy Granicznej № 10 sklep obszerny, wraz przyległym pokojem. 11076

Jest do wynajęcia od św. Jana sklep z oknem wystawowem. Wiadomość: Nowy-Świat 66, mieszkania 2. 11414

Letnie mieszkanie do wynajęcia pod Brwinowem, (przystanek dr. żel. W.-W.), wśród lasu sosnowego, w suchej i zdrowej okolicy. Wiadomość: Szpitalna № 3, m. 4. 10794

Letnie mieszkania, kilka wiorst szosą od stacji kolei Nadwiślańskiej Celestynów, do wydzierżawienia w pięknej miejscowości, nad rzeką Świdrem, w ogrodach owocowych i dzikich, doktór, apteka, poczta i kościół o wiorstę—z wszelkiemi wiktuałami na miejscu. Wiadomość: Chmielna № 27, u p. Bereżnickiej. 11578

Letnie mieszkanie, park, ogród owocowy, woda przepływająca, łódka, pokojów dwa do siedmiu, werendy, balkony, las sosnowy; komunikacja Terespolską, od przystanku Dębe pół godziny. Leszno, fabryka panów Szlenkierów, p. Gruszkowski. 11481

Letnie mieszkania w Pęcicach-Małych pod Pruszkowem trzy wiorsty—po dwa i trzy pokoje, artykuły żywności w miejscu, oraz kąpiel i las sosnowy. Wiadomość na miejscu. 11693

Letnie mieszkania przy stacji kolei Terespolskiej Miłosna, wśród lasów, wygodne i tanie, od 25 do 50 rs. za pokój na całe lato. Wiadomość: st. Miłosna, Lasocki. 11603

Letnie mieszkania w willi Rozalin za rogatką Belwederską, obok przystanku tramwajów, po 2 i 3 pokoje w oddzielnych domkach w ogrodzie. Długa 36, kąpiele. 11657

Letnie różne mieszkania bez mebli, tanio do najęcia w Skierniewicach, blizko stacji, parku, lasu, wody. Wiadomość: Lewicki, Skierniewice. 11283

Letnie mieszkania z meblami, trzy pokoje, kuchnia, w suchem zdrowem położeniu, za rogatką Wolską na 10 wiorście, szosą lub od stacji Włochy 2 wiorsty. Wiadomość: Graniczna № 16, m. 1. 1167r

Letnie mieszkania, całodzienne utrzymanie, park, las, salon z fortepianem. Komunikacja Wisłą. Wiadomość: Żórawia 15, m. 16. 11102

Młody człowiek, chrześcijanin, poszukuje pomieszczenia przy familji na letniem mieszkaniu, z całodziennem utrzymaniem, w bliskości Warszawy. Łaskawe oferty z podaniem ceny i okolicy, proszę nadsyłać: Ogrodowa 20, mieszkania 3. 11691

Mieszkanie z 5-u pokoi zaraz do wynajęcia, z powodu wyjazdu. Wilcza 2, mieszkania № 9. 11654

Od 1-go lipca do wynajęcia lokal na warsztat, z mieszkaniem lub bez. Ul. Chłodna № 38. 11631

Pokój umeblowany elegancko, usługa, samowar, do wynajęcia zaraz. Sienna 3, mieszkania 6. 11304

Pokój do wynajęcia dla przyzwoitej kobiety. Żórawia 21, m. 11. 11172

Poszukuje się w okolicy Nowo-Mińska lub Miłosny dworu lub willi prywatnej do wynajęcia na pobyt letni. Oferty złożyć piśmienne: Szpitalna № 1, m. № 4, lub osobiście codzień między godz. 5-tą a 6-tą w. 11659

Poszukuje się od 1 czerwca lub 1 lipca mieszkania, składającego się z 3 pokoi z 2 wejściami, kuchnią i wszelkiemi wygodami, w okolicy ulicy Marszałkowskiej. Adres: Włodzimierska 16, mieszkania 11. 11689

Pokój frontowy, 1-e piętro, całodzienne utrzymanie, jedna lub dwie osoby. Bracka 9, mieszkania 7. 11678

Pokój osobny do wynajęcia, całodzienne utrzymanie, fortepian. Świętokrzyzka 19, mieszkania 19. 11707

Pokój do odnajęcia, z osobnem wejściem. Daniłowiczowska 6, mieszkania 17. 11724

Potrzebny lokal na cukiernię, przy ulicy pryncypalnej. Oferty: Kurjer Warszawski pod 31,850. 11718

Przy stacji dr. żel. Iwangrodzkiej Jędrzejów jest do wynajęcia na letnie mieszkanie pomieszczenie dla trzech rodzin, z całkowitem utrzymaniem. O warunkach dowiedzieć się można: Miodowa 12, m. 25. 11477

Pokój z usługą, meblami lub bez do najęcia. Zielna 13—5. 11504

Sklepy i jatki mięsne w targu, plac Trzech Krzyży, do wynajęcia dobre na bławatne, galanteryjno-saskie, ubiorów męzkich, damskich, zegarmistrza i t. p. — Wiadomość u Rządcy. 10942

Sześć pokoi, balkon, pierwsze piętro, łazienka, klozet, wszelkie wygody, Marszałkowska 83, od lipca. 11321

Sklep obszerny, o jednem oknie wystawowem, z pokojem po za sklepem, w razie żądania piwnice, przy ulicy Nowy-Świat № 49. W domu frontowym tejże posesji, na 2-m piętrze 2 lokale, z których: pierwszy składający się z 7 pokojów, przedpokoju, garderóbki i 2 pokojów na facjacie, niemniej kuchni, piwnicy, drwalki; drugi składający się z 2 pokojów, garderóbki, przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalki. W obu lokalach wodociągi i zlewy. Powyższe dwa lokale mogą być połączone w jedną całość i wynajęte razem. W podwórzu tegoż domu w oficynach na 1-m i 2-m piętrze dwa małe lokale, każdy składający się z 2 pokojów, przedpokoju z kuchnią za przepierzeniem i piwnicą, do najęcia od 1 lipca r. b. 11650

Sala 120 stóp długa, 26 szeroka, do wynajęcia na fabrykat suchy. Ul. Leszno 36. 11257

Sklepy na różne procedery, z mieszkaniami lub bez takowych, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 11127

Salonik umeblowany do wynajęcia w każdym czasie. Chmielna 38, m. 2. 11100

W Płudach w lesie sosnowym najbliżej przystanku kolejowego, letnie mieszkania z meblami lub bez takowych. Mięso, pieczywo, nabiał na miejscu. Wiadomość: Daniłowiczowska № 8, mieszkania 4, od 3 do 4 po południu. 1133r

Umeblowane dwa pokoje od 1 maja. Nowy-Świat 57, m. 11. 10554

Willa w Rudzie Guzowskiej pod lasem, cztery pokoje, kuchnia, wynajmę, sprzedam. Karmelicka 16, stróż. 11248

W każdym czasie dwa duże elegancko umeblowane pokoje, razem lub pojedyńczo, z oddzielnem wejściem od frontu. Nowy-Świat 70, mieszkania 5. 11713

2 pokoje za rs. 11. Wiadomość w sklepie Rybińskiej. Niecała 12. 11450

3 duże pokoje, pasaż, balkon, przedpokój, kuchnia z wodą, klozet oddzielny, 1-e piętro oficyna, za rs. 350 rocznie. Żórawia 48. 11721

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka T. Żochowska przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Antiseptykę zachowuje ściśle, Aleja Jerozolimska 70—13. 10695

A) Bardzo ważna wyprzedaż towarów wysortowanych w składzie lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego (dawniej Podgórski, ulica Rymarska, róg Leszna № 7, trwa do końca kwietnia. 972r

Bieliznę damską, wyprawy, hafty białe, kolorowe przyjmuje pracownia. Marszałkowska 105, m. 8. 10941

Fabryka kwiatów pod firmą „Irys" poleca kapelusze koronkowe i z kwiatów podług zagranicznych modeli od 2.50 kop., przyjmują się również kapelusze do ubierania. Tamże duży wybór kwiatów. Hoża 14. 8853

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94.—Chmurczyński. 11530

„Mode Nationale" tygodnik mód paryzkich rocznie rs. 4—numer 15 kop. Kottecki. Graniczna 12. 11719

Nagrody rs. 5 otrzyma, kto odprowadzi na Graniczną № 10, m. 10, zaginionego mopsa, wabiącego się „Przyjaciel." 11101

Obiady prywatne po 25 kop. i 30. Złota 24, mieszkania 53. 11484

Obiady smaczne z legominą i kawą, trzy ruble tygodniowo. Senatorska 8, mieszkania 7. 11319

Obiady prywatne od 1-ej do 4-ej. Włodzimierska № 6, m. 10. 11653

Obiady doskonałe wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, 70, 50, 40 kop. W abonamencie o dziesięć kopiejek taniej. Krucza № 35, mieszkania 4, pierwsze piętro, front. 11710

Pracownia sukien i okryć damskich Natalji W., Elektoralna 21, mieszkania 8, odznaczająca się dokładnem, eleganckiem wykończeniem, oraz cenami przystępnemi, poleca się pamięci szanownych kljentek. 1208r

Pracownia „Feliny" przyjmuje suknie, okrycia, kostjumy wiosenne, podług paryzkich, wiedeńskich modeli, ceny przystępne. Długa 23, mieszk. 11, (sień wprost bramy). 11702

Przerabiam kapelusze słomkowe—rysuję monogramy. Nauka. Znaczę bieliznę. Żórawia 23, m. 35. 10701

Przyjmuje kapelusze do ubierania po kop. 25 i suknie od rs. 2. Świętojańska 21, mieszkania 7. 11187

Pończochy, skarpetki, pończoszki, nadrabianie dobre, tanie. Bracka 5, m. 23. 10813

Plac na Powązkach do odstąpienia. Wiadomość: Wilcza 6, mieszk. 1. 11473

Tani Magazyn, Wierzbowa 1, obok Bukowskiego, poleca na obecny sezon Wstążki, Koronki, Rękawiczki jedwabne i niciane. 6340

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 9753

W dniu 21 b. m. z domu № 6 przy ulicy Szpitalnej, wybiegła suczka mopsik. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą pod wskazany adres. 11438

Władysława Rogińska, Miodowa № 14, mieszkania 16, przyjmuje kapelusze do ubierania podług ostatniej mody. 11663

X) Parasolki prześliczne, od rs. 2.50 do rs. 30 sztuka, poleca J. Lukrec, Leszno 41. 11015

X) Nader piękne batysty, zefiry, wstążki, pióra i szale koronkowe poleca J. Lukrec, Leszno 41. 11015

Załatwia kompletne pogrzeby. Trumny metalowe i drewniane po cenach fabrycznych. Ubiory pośmiertne, suknie, kapelusze, krepy i wieńce. Plac św. Aleksandra № 14. Wodczyński. 922r

Zgubiony kwit warszawskiego kantoru banku państwa za № 2984 na zastawione świadectwo banku szlacheckiego ziemskiego. Łaskawy znalazca zechce odesłać: Graniczna 12, Szwejowi. 11586

Ż) Wyprzedaż wzorów wysortowanych T. Popławski, Krakowskie-Przedmieście 24. Nowości do malowania, płótno gobelinowe. 11727

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Апрѣля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).